

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

CASINO.

Jurto Premjera!

Clou sezonu!

CASINO.

Hrabia Sandorf

Powiększona orkiestra.

Dramat w 4 epokach
podług powieści
Najgłośniejsze dzieło

JULJUSZA VERNE.
niewidziane jeszcze w kraju słynnej wytwórni
„Gaumont” w Paryżu.

Powiększona orkiestra.

3868-1

Powiększona orkiestra.

GRAND-KINO

— 72. Piotrkowska 72. —

Nowe arcydzieło ame-
rykańskiej wytwórni
„Goldwyn” New-York

Ludzie bezbożni

Prześlizczna
HELENA

CHADWICK w roli
główniej.

Wstrząsający dramat w 6-ciu
aktach z życia, brutalnych,
półdzikich marynarzy na tle
walki miłości z nienawiścią.

Homo sapiens: p. Skulski.

Podczas likwidującego się właśnie przesilenia gabinetowego bardzo niezaszczytną rolę w szeregu wielu, którzy się ostatecznie przy tej okazji zblamowali, grał poseł łódzki, p. Skulski, leader kanapkowego stronnictwa, noszącego szumną nazwę narodowego zjednoczenia ludowego. Pomny przedewszystkiem na dawne tradycje, szedł on ręką w rękę z endekami, zwalczał zacięcie formułę rządu w sprawie Wileńszczyzny, agitował wśród członków delegacji wileńskiej za niepodpisaniem umowy, a w swym ferworze posunął się daleko, jak niesie fama, że posła Klyszejkę z rad ludowych, który wbrew endecji chciał akt podpisać i stworzyć w ten sposób większość 11:9, zamknął podstępnie w ubikacji, która... w gmachu rady ministrów nosi tę samą nazwę, co w każdym prywatnym domu... Dopiero nad rankiem ktoś przypadkiem wypuścił zapłakanego suwerena wileńskiego z zamknięcia, posła Klyszejkę, który mimowoli „zrobił” w ten oryginalny sposób przesilenie gabinetowe.

P. Skulski, który bardzo rzadko występuje na plenum sejmowym, a i w tych wypadkach wystąpienia jego są bardzo błędne, który w pozytywnej pracy ustawodawczej przyjmuje niesmaczny udział, wypływa zwykle na widowie w okresach tak częstych u nas, niestety, przesileni i stara się pozornie uczynić wszystko, co mogłoby z chaosu i zamieszania wypośredkować jakąś myśl państwowo-polityczną, ukoić bole waśni i zabliznić rany różniczkowania partyjnego. Daje on zawsze nawet zbawienne rady, które nikogo nie zbawiają, a raz nawet przy takiej gratce został uznany za męża opatrnościowego i trafił na fotel prezesa ministrów.

I podczas przesilenia obecnego p. Skulski zalecił swoją receptę, która, doprawdy, przypomina bardziej aptekarską miksturę, niż rację stanu polityka, posła i byłego premiera.

Na posiedzeniu konwentu seniorów w dniu 6 marca leader N. Z. L. zaproponował: 1) uchwałę konwentu, że nie może być w Rzeczypospolitej żadnych ustaw, ani statutów, niezgodnych z konstytucją i 2) postanowienie powołania gabinetu urzędniczego, który podpisze akt złączenia według formuły zjednoczonej endecji warszawskiej i wileńskiej.

Obie propozycje, pomijając nawet ich sens polityczny w znaczeniu aktualnym, są typowym przykładem płytkości poglądów p. Skulskiego. Pierwsza w pompatycznym sposobie stwierdza starą maksymę, że masło jest maślane.

Każdy słuchacz uniwersytetu ludowego wie, że wszystkie ustawy w państwie muszą być zgodne z konstytucją; akty jednak międzynarodowe, a za taki musi być z punktu widzenia prawnego uważany akt przyłączenia Wileńszczyzny, muszą być zgodne z konstytucją tylko w znaczeniu formalnym, t. j. winny być podpisane i ratyfikowane przez właściwe organy państwowe, t. j. rząd i sejm. Weźmy jakikolwiekby przykład: przypuśćmy, że jutro p. Skirmuntt otrzyma w dowód przyjaźni od dr. Benesa za ofiarowanie oddania Polsce Śląska Cieszyńskiego pod warunkiem jednak, że ziemia ta otrzyma szeroką autonomię polityczną z własnym sejmem.

Czy p. Skirmuntt odrzuci tę propozycję, gdyż konstytucja z dnia 17 marca nie mówi nic o autonomii Śląska Cieszyńskiego?

Ależ sam sejm Rzeczypospolitej w przeddzień plebiscytu obiecał autonomię Górnemu Śląskowi! Tylko więc autonomia Wileńszczyzny grozi konstytucji?...

Konstytucja jest prawem, zaś akt międzynarodowy jest działaniem politycznym. Musi ono odbywać się zgodnie z prawem, ale może regulować dziedzinę stosunków całkiem pozakonstytucyjną. — Polityka

zmusza nawet często do zmiany konstytucji.

Pau Skulski nie zdał więc egzaminu z prawa, a i z zawodu i wykształcenia jest aptekarzem i technikiem, a nie prawnikiem.

Ale pan Skulski nie zdał także egzaminu z polityki, co, jak na byłego premiera i pretendenta do stanowiska „męża opatrnościowego” Rzeczypospolitej, jest świadectwem o wiele gorszym. Powiada on: powołajmy gabinet urzędniczy, wydajmy mu dyspozycję podpisania umowy z Wileńszczyzną według woli endecji, a później...

Tak, i coż później? W chwili, gdy świat stoi pod hasłem konferencji genueńskiej, gdy zaczynają się rokowania z Rosją o traktat handlowy, gdy toczy się sprawa o Jaworzynę z Czechosłowacją, gdy cała polityka wewnętrzna wymaga gruntownej sanacji, gabinet urzędniczy a la long jest rzeczą absolutnie niemożliwą do utrzymania. Musi powstać rząd o charakterze nawskroś politycznym.

Ciekawą jest rzeczą, kto zechce wziąć na siebie ciężar obrony przed Europą tego, co na rozkaz p. Skulskiego powołnie napsocą urzędnicy na totelach ministerjalnych? Formalizowanie rzeczy, które z natury swej zależą tylko od koncepcji, idei, treści jest najlepszą oznaką umysłów płytkich i ubogich.

A jednak p. Skulski chce zastosować system ten w dziedzinie polityki państwowej, która winna być właśnie najwyższym wcieleniem idei społecznych!...

I dlatego nie dziw, że zbawienne jego rady już po dwu dniach idą w zapomnienie, że prócz mamki-endecji, na której mleku urosł p. Skulski, cała opinia od „Robotnika” do „Kurjera Warszawskiego” zgodnie potępia praktyki tego politykiera, który wiecznie zongluje najpiękniejszymi hasłami i frazesami, ale przy całej swej obrotności może się utrzymać na powierzchni tylko tak słabego i niewyrobnionego życia parlamentarnego, jakie, niestety, mamy w Polsce.

Czesław Ołtaszewski.

Polityka p. Poincarégo.

(Koresp. własna „Głosu Polskiego“)

Paryż, w marcu.

Cała uwaga i cała nadzieja Francji koncentruje się obecnie na osobie p. Poincarégo. Jego więc osobie chce poświęcić garść spostrzeżeń.

Żaden bodaj z polityków francuskich tak się nie garnie do władzy, nie łaknie jej całym swym jestestwem, jak p. Poincaré. Przytem święcie wierzy w to, że danem mu jest zbawić Francję. Widział Francję przez pryzmat wojny, chce ujrzeć ją teraz przez pryzmat pokoju...

Gdy p. Poincaré objął władzę, Francja znajdowała się w sytuacji bardzo przykrych. Straciła sympatię bodaj że wszystkich krajów Europy i Ameryki. Przed trzema laty miała przyjaciół nawet wśród swych wrogów. Dziś ma wrogów nawet wśród swych przyjaciół. Zatarę z Anglią już się jątrzyli. Włochy były bliższe szaleństwa. St. Zjednoczone gorzko narzekały na Francję. Mała ententa stała się podejrziwa. Węgry były złe. Austria czyniła wymówki. Rosja była straconą na wieki, niezależnie od barwy rządu. Niemcy z dużą energią siły nienawiści ku Francji. Z Szwajcarią toczyły się przykre spory granicno-cłowe. Stosunki z Hiszpanią były chłodniejsze, niż kiedykolwiek. I nawet najwierniejsze sojuszniki Belgja i Polska zaczynały się krzywić...

Trudno było znaleźć naród, któryby spoglądał na Francję z szacunkiem z przed trzech lat. W rozpaczy Francja gorączkowo szukała energiczniejszego premiera.

Wybór p. Poincarégo był nieuniknionym. Jego „prestige”, wybitna pracowitość, wytrawna zręczność, nieprzejednana szczerłość, płomienny patriotyzm, a przytem wszystkim ujmująca prostota — polecały go gorąco izbie deputowanych. Gdy tylko stało się wiadomym, że dąży znów do władzy — ani izba, ani prezydent nie mogli mu tego odmówić.

Moim zdaniem, p. Poincaré już wcześniej powinien być dopuszczonym do władzy, jako najwierniejsze odzwierciedlenie linii obecnego składu izby. Mógł być w każdym wypadku pewien poparcia znacznej jej większości, gdy np. jego poprzednik, p. Briand, musiał za każdym razem klecić sobie z mozołem sztuczną większość. Taki premier nie ma racji bytu, zwłaszcza obecnie.

Zarzuca się powszechnie panu Poincaré, że jest zwolennikiem rozszerzenia francuskiej okupacji wojskowej. Czy jest nim istotnie? Moim zdaniem — nie.

We Francji już obecnie zrozu-

miano, że: po pierwsze — akcja ta napotkałaby się z wielką niechęcią wewnątrz kraju; po drugie — że nic Francja na tem nie zyska i po trzecie — że ściągnie to na Francję oburzenie całego świata.

Coprawda, i tak p. Poincaré miał, co się nazywa „złą prasę” przy objęciu swych rządów, bardzo złą nawet i to na całym świecie. Ale sam sobie był winien. Niepotrzebnie wciąż pisywał sążniste artykuły o niezmiernie szowinistycznym zabarwieniu.

Albo też maż stanu nie powinien nigdy zabierać się do dziennikarstwa.

Jest oczywiście bardzo przyjemnym, wypowiedzianym dźwiękiem swych poglądów i ideałów, gdy się jest nieodpowiedzialnym i nie zależnym dziennikarzem istotnie ma pracę niezmiernie wdzięczną i pożyteczną. Nacisk moralny, który ma on możność wywierać na wydarzenia i osoby, jest rzeczywiście niesłychanie doniosłym! Lecz nie wolno być jednocześnie mężem stanu i dziennikarzem. Między nieodpowiedzialnym pisarzem i odpowiedzialnym czynami ziele obchła bezdenna.

Spójrzmy na kraj, gdzie zarówno dziennikarstwo, jak i polityka osiągnęły poziom najwyższy — na Anglię. Dwie te potężne dziedziny, stanowiące o losach państwa, są całkowicie od siebie oddzielone. Dziennikarze, a nawet literaci, jak Wells i Shaw odgrywają w polityce rolę nie mniejszą niż ministrowie, ale rolę innego zupełnie rodzaju i statusu.

Zawsze wydawało mi się niefortunnym, że francuscy mężowie stanu są niemal wszyscy dziennikarzami, i że niemal wszyscy wybitniejsi dziennikarze francuscy są, lub chcą być, i będą ministrami...

Na swem obecnym stanowisku p. Poincaré nie ma prawa już postępować tak, jak to zapowiadał w swych artykułach. Zapał swój musi ochłodzić, bujny lot fantazji przetrzymać. Musi zacząć rozumować realnie. I musi bardziej dostosowywać swe poglądy do poglądów swych kolegów w innych krajach.

Jestem przekonany, że p. Poincaré niedługo będzie się przeciwstawiał wzrastającemu wciąż naciskowi opinii publicznej zewnątrz Francji. Gdy będzie obstawał przy swej izolacji i głośno uwypuklał swe różnice zdań z takim np. Lloyd George'em, to będzie działał na rękę Niemcom...

Gdyby Niemcy mieli choć najślabsze pojęcie o kunszcie dyplomatycznym powinni by życzyć sobie najbardziej ostrego gróźb pana

Najtańsze źródło sprzedaży

Sukna i Kortów

pierwszorzędnych fabryk

poleca firma

WERTHEIM i PERKIS

Łódź, Piotrkowska 30, front.

207-3

Poincaré, skierowanych przeciw nim. Byłoby to dla nich wymarzeniem. Im więcej bowiem Francja się pieni, im bardziej oddziela się od Anglii i przyczynia się do zbliżenia anglo-niemieckiego. Byłoby obrazą dla pana Poincaré przypuszczać, że nie zdaje on sobie sprawy z tak prostej prawdy.

Dla mnie najbardziej znaczącym wypowiedzeniem się pana Poincaré, od czasu gdy został premierem, jest zdanie, które usłyszałem z jego ust w izbie: „Co Francja otrzyma w ciągu 1922 r. jest, zdaniem moim, rzeczą drugorzędną...”

A więc, zdawałoby się, p. Poincaré rozumie, że nie wolno poświęcać Jutra Dniu dzisiejszemu, że ocenia doniosłość umiarkowania i kompromitowości w chwili obecnej.

W ten sposób jestem przynajmniej skłonny tłumaczyć sobie owo tajemnicze powiedzenie pana Poincaré. Zresztą, w jego rozsądek wierzyłem zawsze. I oto obecnie pozwalam sobie twierdzić, że p. Poincaré rozumie, albo już zrozumiał, że Francja nie poradzi nic przeciw Anglii; że Francja nie może uniknąć porozumienia z Niemcami; że szaleństwem ze strony Francji jest uchylenie się od handlu z Rosją. Wydaje się to wszystko bardzo nieprawdopodobnym i widzę już sceptycznie miny Sz. Czytelników. Trudno, nie mogę tego dowieść w tej chwili, ale fakty niechybnie wkrótce potwierdzą moje przypuszczenia.

Copróżda, słyszałem, że podobno Niemcy inaczej tłumaczą sobie przytoczone wyżej słowa premiera. Otóż tam mają przypuszczać, że głównym celem pana Poincaré jest nie uzyskanie zapłaty odszkodowań, lecz skorzystanie z nieplacenia dla usprawiedliwienia rodzaju aneksji lewego brzegu Renu.

Ale to są znów tylko skutki owych nieszczęsnych artykułów o obecnego premiera, w których instotnie podobne myśli rozwijał. Lecz obecnie, będąc obarczonym olbrzymią odpowiedzialnością, niewątpliwie pojmnie, że krok taki byłby równoznacznym z zupełnym osamotnieniem Francji i to w przeddzień konferencji genueńskiej. A już w Niemczech jeszcze goręcej zapłonęła nienawiść do Francji i umocniłyby się postanowienie: nie płacić, a czekać cierpliwie na okazję odwetu. Najlepiej byłoby, gdyby pan Poincaré w oficjalnym oświadczeniu zadał ostatecznie kłam rozsiewanym przez Niemcy pogłoskom.

Zresztą i dawniej już wypowiedział pan Poincaré poglądy, z którymi całkowicie się zgadzałem. Słusznie protestował przeciw stanowieniu o losach świata na urwanych sesjach rady najwyższej to w tej, to w tamtej miejscowości kuracyjnej. Nie można odbudowywać Europy szeregiem dorywczych decyzji. Tu potrzeba znacznie więcej przygotowania, znacznie poważniejszych, głębszych i gruntniej przemyślanych uchwał. Trzeba skończyć z dyplomacją kinematografu i jazz-bandu i przejść do pracy, mniej gorączkowej, bardziej spokojnej i poważnej. Zbyt doniosłe sprawy wchodzi w grę, aby można je było zbywać nagłymi decyzjami, nieprzetrawionymi postanowieniami. Oczywiście, zwlekać też nie wolno.

Trzeba nam czegoś pośredniego między skoczną i nierealną polityką chwili rady najwyższej, a biurokratycznymi metodami starej dyplomacji, która rozmawiała depešami, a dyskutowała notami. Jak wszędzie, tak i tu niezbędnym jest przede wszystkim rozsądek i to typu angielskiego „Common sense” oraz unikanie doktryner-

stwa przy wytyczeniu zmysłu realnego ujmowania rzeczy.

W chwili, gdy to piszę, odbywają się rokowania czworakiego rodzaju. Toczy się dyskusja o Bliskim Wschodzie. Przypuszczam, że przy odrobinie dobrej woli Francja i Anglia z łatwością wyrównają swe różnice i pogodzą greków z turekami. Następnie mamy kwestję układu anglo-francuskiego, który należałoby, zdaniem moim (byłoby to by skądinąd zbawieniem dla Polski), — przyspieszyć. Mam też problemat spłat niemieckich w ciągu 1922 r. — ale pan Poincaré sam twierdzi, że z tem niema się co spieszyć. Wreszcie — przygotowania do Genui.

Konferencja genueńska ma, jak słyhać, być odroczone. Słusznie — lepiej odroczyć, niż ryzykować „fiasco”. Ameryka żąda od swych sprzymierzeńców uiszczenia długów w ciągu 25 lat. Nie będzie więc chciała prawdopodobnie mówić obecnie o dalszych inwestycjach, a znów bez niej niema sensu do czegośkolwiek przystępować. I nawet, gdyby się konferencja genueńska odbyła — moja rada: nie dopuszczać do niej premierów. I polityków wogóle. Im mniej będzie frazesów, tem lepiej. Będąc na miejscu, czuję, że Francja chętniej przyjmie orzeczenia ściśle fachowych rzeczoznawców. Ci zawsze pracują bez krzyku, ale solidnie.

Jeśli pan Poincaré oprze się pokusie osobistego udziału w konferencji genueńskiej, gdy będzie należał na forsownej pracy technicznej a całkowitem skasowaniu politycznej gadaniny, gdy ukryje się za plecami ekonomistów — pewien jestem, że najrozsądniejsze zapadną uchwały i ręczę, że Francja je przyjmie, a wówczas może sobie pan Poincaré rzucić Francją bodaj że dwa lata jeszcze...

Nam, polakom, bardziej niż komukolwiek na tem zależeć powinno. Że nikt lepiej od p. Poincaré rządzić Francją nie będzie — jestem głęboko przeświadczony, że nikt nie będzie dla nas przychylniej usposobiony — również.

Zresztą chodzi przede wszystkim o to, żeby linja polityczna we Francji była stała, nie zatamywała się. To jest tak samo, jak z walutą. Nie chodzi o to, by nasza marka osiągnęła kurs niebotyczny, ale o to, by nareszcie wartość jej się ustaliła, by skończyły się te do rozpacz doprowadzić mogące ciągle wahania. Mniejsza również o to, kto rządzi Francją, która wszak w każdym wypadku musi wypełnić swe wobec nas zobowiązania, chodzi o to, by sterczy jej nawy państwowej nie zmieniali się wciąż, abyśmy nie musieli dostosowywać się do każdego z kalejdoskopowo zmieniających się premierów, a uzyskali ścisły kontakt i współpracę, co możliwe jest tylko przy stałym kursie linji politycznej Francji.

Adam Rybicki.

7. Górnoślaska.

KATOWICE, 8 marca. (AW). Według informacji ze źródeł miarodajnych przygotowania władz polskich do objęcia administracji na przynajmniej Polsce części Górnoślaska znajdują się w pełnym biegu. Jednym z czynników utrudniających należyty rozwój tych prac jest zakaz komisji międzysojuszniczej tworzenia już obecnie jednostek administracyjnych, któreby później zajęły miejsce instytucji ustępujących. Komisja międzysojusznicza zezwoliła na czynienie przygotowań na miejscu dopiero na cztery tygodnie przed wtróceniem wojsk polskich. Postępują szybko naprzód prace dotyczące się przedbudowy stacji, które mają być pogranicznymi. Już w kilka miejscowościach, gdzie granica przecina linje kolejowe, roboty kolejowe prowadzone są przez zarząd polski za wspólnym porozumieniem się rządów polskiego i niemieckiego.

KATOWICE, 8 marca. (AW). Strejk robotników w hutach Bismarcka i Faiba został przerwany. Przedstawiciele robotników podjęli nowe rokowania w sprawie podwyżki płac.

KATOWICE, 8 marca. (AW). Prezes naczelnej rady ludowej pos. Rymar wytoczył proces „Breslauer Zeitung”, która zamieściła nieprawdziwy oszczerstwy artykuł dotyczący się p. Rymara.

Przesilenie gabinetowe skończone.

P. Ponikowski pozostaje premierem. — Opór delegacji wileńskiej. — Różnicę zdań rozstrzygnie sejm warszawski. — Zmiany w resortach ministerjalnych. — P. Skirmuntt nareszcie ustąpi. — Kandydatura wojewody Kamińskiego.

WARSZAWA, 8 marca. (Pat.) — Naczelnik państwa wystosował do pana Antoniego Ponikowskiego pismo treści następującej:
Dop. Antoniego Ponikowskiego w Warszawie. W porozumieniu z sejmem ustawodawczym w osobie jego marszałka poruczam panu misję utworzenia nowego gabinetu.

Warszawa, Belweder, dnia 8 marca 1922 r. Naczelnik państwa Pilsudski.

WARSZAWA, 8 marca. (Telef. od naszego korespondenta) — Po konferencji z przedstawicielami N. Z. L. i klubu mieszczańskiego prez. Ponikowski udał się do prezydium rady ministrów dokąd po godzinie 3 popołudniu przybyli przedstawiciele rad ludowych i zespołu dla odbycia z nim konferencji w sprawie tekstu aktu złączenia. Rozmowy z przedstawicielami rad ludowych i zespołu nie przyczyniły się do wyjaśnienia stosunku tej części delegacji do projektu aktu.

Zespół oświadczył Ponikowskiemu, że gotów jest podpisać akt złączenia, jeśli prezydium rady ministrów zgadza się na zmiany w tekście, których kilka projektów podali.

Prezydent Ponikowski w stosunku do tych propozycji stał na stanowisku obrony autorytetu rządu które wymaga utrzymania tekstu proponowanego przez rząd.

Po powrocie tych dwu części delegacji do sejmu odbyło się wspólne posiedzenie całej delegacji ale

I tym razem nie doszło do porozumienia.

To wywołało oświadczenie lewicy, że dalsze rokowania i pobyt w Warszawie uważa za bezpłodne.

Między godz. 7 i 8-ą prezydent Ponikowski przybył do sejmu i odbył rozmowę z marszałkiem, który rozwijał różne projekty, umożliwiające zespołowi podpisanie aktu. Prezydent oświadczył, że na żadne zmiany zgodzić się nie może, i że

wszystkie niepokojące zespołu zmiany mogą być załatwione przez sejm.

Marszałek przyznał, że takie postawienie sprawy może istotnie usunąć trudność i oświadczył, że uda się do Belwederu, by przedstawić kandydaturę Ponikowskiego na premiera.

O godzinie 8-ej wieczorem marszałek udał się do Belwederu w tym celu, skąd powrócił niebawem.

W godzinę potem przybył do prezydenta naczelnik kancelarii cywilnej Naczelnika państwa, p. Car-

ca swoje podpisy obok podpisu rządu na przygotowanym projekcie i posiadającym aprobatę komisji spraw zagranicznych sejmiku ustawodawczego akcją złączenia ziemi wileńskiej z Rzeczpospolitą, działającą zgodnie z racją stanu ogólnie państwową, przyczyniając się tem samem do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej.

Fakt uchylenia się 10 członków delegacji od podpisania tego aktu, nie poeiga za sobą obowiązku dla nas wyczekiwania w stolicy, aż druga część delegacji zechce położyć swoje podpisy.

Lewica nie ponosi odpowiedzialności ani za spowodowany przez prawicową część delegacji kryzys rządu, ani za wszystkie z tem związane kryzysy i skutki.

Nie ponosi ona też odpowiedzialności za zwłokę w załatwieniu sprawy wileńskiej i nie tylko za zwłokę, ale i za pogorszenie tej sprawy, mogące wskutek stanowiska reszty delegacji nastąpić. Jeżeli prawicowa część delegacji zdecyduje się złożyć swoje podpisy na akcie przez nas już podpisanym, obecność nasza przy tem nie będzie potrzebna. Zaznaczamy jednak, że o ileby rząd Rzeczypospolitej uznał za konieczne powtórne przybycie do Warszawy całej delegacji sejmu wileńskiego, stawiamy się tutaj na każde wezwanie.

Dotychczasowy przebieg rokowań wzajemnych dostatecznie wyjaśnił prawicowej części delegacji bezzasadność jej obaw i podejrzeń, przeto lewica pozwala sobie wyrazić nadzieję, że prawica nie będzie chciała w drodze wymagań następstw kompromisowych osłabić stanowisko rządu, przed którym stoi w czasie najbliższym szereg doniosłych zagadnień, niezależnie od tego czy to będzie rząd dotychczasowy czy też inny. Podpisy: wicemarszałek sejmu wileńskiego B. Krzyżanowski, L. Chomiński, A. Mickiewicz, K. Milewicz, N. Świechowski, A. Uziębło, A. Gasztowt.

Identyczne pismo przesłano na ręce p. marszałka sejmu.

WILNO, 8 marca. (Pat.) Godzina 16.35. Dziś powróciła do Wilna część posłów sejmu wileńskiego. Na sobotę naznaczone zostało pierwsze posiedzenie komisji głównej która ma się zająć rozpatrywaniem złożonych sejmowi wniosków i interpelacji.

WARSZAWA, 8 marca. (AW). 8-go b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie konferencji polsko-rosyjsko-ukraińskiej w sprawie zawarcia konwencji handlowej. Ze strony polskiej, oprócz przewodniczącego kierownika ministerstwa przemysłu i handlu Strassburgera, wzięli udział: dyr. H. Tenenbaum, prof. Kasperski, dyrektor Hisariski, naczelnik biura ekonomicznego M. Z. Z. Wacław Olszewicz, referent spraw rosyjskich Walewski i sekretarz departamentu konsularnego Poznański. Ze strony ukraińskiej przybyli: poseł ukraiński Szumskij, radcy legacyjni: Obolenskij i Chuzdin, oraz delegat „Wniesztorgu” Gorczałow. Ustalono, iż zakres rokowań obej-

mie następujące zagadnienia: Kwestja wwozu i wywozu, tranzytu, komunikacji wodnej i lądowej, oraz zagadnienia drugorzędne, a mianowicie: organizowanie targów i jarmarków, zjazdy „na krótki termin”, oraz ochronę własności przemysłowej.

Ordery lotewskie.
RYGA, 8 marca. (Pat.) — Wraz z delegacją lotewską, udającą się do Warszawy na konferencję bałtycką przybędzie szef sztabu gen. Penikla celem wzięcia wielkiej wstęgi orderu „Lacplis” Naczelnikowi państwa orderów niższych stopni innym oficerom polskim.

Obrazy polsko-rosyjskie.

Rokowania o traktat handlowy.

WARSZAWA, 8 marca. (Pat.) — Dnia 8 marca odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie delegacji polskiej i rosyjsko-ukraińskiej dla zawarcia traktatu handlowego. Obrady zgaił wicem. przemysłu i handlu p. Strassburger, przewodniczący delegacji polskiej podkreślając potrzebę uregulowania stosunków handlowych między Polską a Rosją. Przewodniczący strony rosyjskiej podkreślił w swoim przemówieniu zgodność poglądów Polski i Rosji na konieczność zawarcia traktatu i podniósł, że Polska jest zainteresowana zawarciem traktatu z Ukrainą w celu nawiązania stosunków z pozostałymi krajami europejskimi.

WARSZAWA, 8 marca. (AW). 8-go b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie konferencji polsko-rosyjsko-ukraińskiej w sprawie zawarcia konwencji handlowej. Ze strony polskiej, oprócz przewodniczącego kierownika ministerstwa przemysłu i handlu Strassburgera, wzięli udział: dyr. H. Tenenbaum, prof. Kasperski, dyrektor Hisariski, naczelnik biura ekonomicznego M. Z. Z. Wacław Olszewicz, referent spraw rosyjskich Walewski i sekretarz departamentu konsularnego Poznański. Ze strony ukraińskiej przybyli: poseł ukraiński Szumskij, radcy legacyjni: Obolenskij i Chuzdin, oraz delegat „Wniesztorgu” Gorczałow. Ustalono, iż zakres rokowań obej-

Łódź.

Podział Łodzi na rewiry wykonawcze. Rewir I — komornik Kazimierz Suzin.

Południowo-wschodnia część miasta w granicach: wschodnia strona ul. Rzgowskiej (liczby parzyste) wschodnia i północna strona Górnego Rynku (liczby kolejne od 1—6), wschodnia strona ulicy Piotrkowskiej od Górnego Rynku do ulicy Cegielnianej (liczby parzyste od 36—284 włącznie), południowa strona ulicy Cegielnianej do wschodniej granicy miasta (liczby nieparzyste od 37 do końca) i od wschodu granica miasta do ul. Rzgowskiej.

Rewir II — komornik Stanisław Piątkowski.

Północno-wschodnia część miasta w granicach: północna strona ul. Cegielnianej od wschodniej granicy miasta do Piotrkowskiej (liczby parzyste od 34 do końca, wschodnia strona ul. Piotrkowskiej od Cegielnianej do Placu Wolności (liczby parzyste 2 — 32 włącznie), wschodnia strona Placu Wolności (liczby 9 — 15), wschodnia strona ul. Nowomiejskiej i Zgierskiej (liczby nieparzyste) do północnej granicy miasta na Radogoszczu i północno-zachodnia granica miasta do ul. Cegielnianej.

Rewir III — komornik Konrad Hykiel.

Północno-zachodnia część miasta w granicach: zachodnia strona ulicy Zgierskiej i Nowomiejskiej (liczby parzyste), zachodnia strona placu Wolności (liczby 1 — 8), zachodnia strona ul. Piotrkowskiej do Cegielnianej (liczby parzyste 2 — 32), północna strona ulicy Nowo-Cegielnianej (liczby nieparzyste), wschodnia strona Towarowej od Nowo-Cegielnianej do Konstancyńskiej szosy i północna strona szosy Konstancyńskiej do zachodniej granicy miasta i zachodnio-północna część miasta do Zgierskiej.

Rewir IV — komornik Teofil Stanicz.

Południowo-zachodnia część miasta w granicach: południowa strona szosy Konstancyńskiej (Bruss) do Towarowej, zachodnia strona Towarowej do Nowo-Cegielnianej, południowa strona ul. Nowo-Cegielnianej (liczby parzyste), południowa strona ul. Cegielnianej do Piotrkowskiej (liczby 1—35 włącznie), zachodnia strona Piotrkowskiej od Cegielnianej aż do końca (liczby nieparzyste od n-rn 39—309 i parzyste od 286—302 włącznie), południowa strona Górnego Rynku (liczby 7, 8, 9, 10), zachodnia strona ulicy Rzgowskiej do południowej granicy miasta (liczby nieparzyste) i południowo-zachodnia granica miasta do szosy Konstancyńskiej (Bruss).
Podział ten obowiązuje od 1-go marca 1922 roku. (bip)

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Po krótkotrwałym polepszeniu się stanu pogody, znowu pochmurno i deszcz z wiatrami południowo-wschodnimi.

Nad całą Europą rozciąga się w dniu wczorajszym obszerny niż barometryczny, którego środek leżał nad morzem Północnym. Północne ciśnienie obejmowało południową część Włoch, Hiszpani i morze Śródziemne. W Polsce pod wpływem zmiany ciśnienia panowała pogoda zmienna. Obfite deszcze naprzemiennie z częściami wypogodzenia i blaskiem słońca. Temperatura zarówno rankiem, jak i popołudniu była dość jednostajną i mało zmienną w całym kraju. Temperatura najwyższą wynosiła wczoraj w Warszawie 10 stopni, najniższą 4 stop. (w Zakopanem najniższą wczoraj 5).

Danina.

W sobotę, dnia 11 b. m. zostaną otwarte kasy do wpłacania daniny, oraz wyłożone będą księgi piątników. Spis ulic i odpowiedzi im numerów kas, podamy w następnym numerze.

Pozwolenie na wiece, zebrania, demonstracje i zjazdy.

(bip) Według ostatniego cyrkularza ministerstwa spraw wewnętrznych publiczne zebrania nie mogą się odbywać bez specjalnego zezwolenia nawet wówczas, o ile wszyscy biorący udział w zebraniu zostali specjalnie zaproszeni przez organizatorów.

O publicznych zebraniach należy zawiadomić władze na 48 godzin przed terminem zebrania, zaś o ile w ciągu 24 godzin nie nadejdzie odpowiedź odmowna, zebranie może się odbyć.

Zebrania pod gołym niebem, jak również procesje i demonstracje mogą się odbyć tylko za zezwoleniem władzy administracyjnej I instancji. Zjazdy z przedstawicielami powiatów muszą być meldowane staroście, z delegatami województwa—województwie, a zjazdy większe muszą mieć zezwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Komisje sanitarne.

Na wniosek województwa łódzkiego, rada miejska delegowała do komisji sanitarnych przy komisariatach policji państwowej następujące osoby: na członków Marjana Andrzejaka, Tadeusza Lauterbacha, Bernarda Zysa, Wacława Kaffanke, Antoniego Purlala, Stanisława Brynera, Stanisława Wunkowskiego, Zygmunta Nocznickiego, Henryka Knopfa, Ignacego Barylińskiego, Nusena Baumgartena, Antoniego Napieralskiego, Bolesława Kaczmarek, Stanisława Staniskiego.

Zastępcy: Ignacy Aniołczyk, Marcin Różycki, Antoni Porada, Andrzej Piłcocki, Adam Boruń, Lew Holenderski, Abram Langleben, Julian Grobelny Ludwik Komorowski, Józef Zabłocki, Edmund Mącznicki, Praszker Gerson.(bip).

Przepisy dla dorożkarzy.

Komisariat rządowy na miasto Łódź wydał następujące rozporządzenie w sprawie jazdy dorożkarzy po mieście:

1) Każdy dorożkarz winien mieć legitymację osobistą, uprawniającą do jazdy po mieście, zaopatrzoną w fotografię.

2) Tabliczkę z numerem, umieszczoną na plecach i to w ten sposób, żeby numer był stale widoczny.

Dorożkarze, nie posiadający przy sobie legitymacji i tabliczki z numerem lub nie utrzymujący dorożki w należytej czystości, zostaną pozbawieni prawa jazdy po mieście. (bip).

Wielka pieniężna loteria Czerw. Krzyża.

Losy w cenie mk. 1200, — ówczartki po mk. 300 — są do nabycia w biurze Czerw. Krzyża (Piotrkowska nr. 96) od godz. 9 do 3 popoł., w sklepach Gebethnera i Wolffa, Jarocińskiej, perfumerji Dietla, „Switeziance” i w „Promieniu”.

Ciągnięcie odbędzie w Warszawie, dn. 20 czerwca br. Wygrane wypłacane będą bez żadnych potrąceń. Wygranych 15.000 losów. I wygrana mk. 2.000.000, II — 1.500.000, III — 1.000.000, dalej po 500.000, 300.000, 200.000, 100.000 i t. d.

Unormowanie urlopów wypożyczonych dla urzędników państwowych.

Praktyka wykazała, że udzielanie urzędnikom urlopów wypożyczonych tylko w okresie letnich miesięcy nader ujemnie wpływa na tok urzędowania w tym okresie.

Zmniejszona ilość urzędników nie może podołać czynnościom zwiększonym wskutek nieobecności ich kolegów.

W celu utrzymania urzędowania na należytych poziomach, czego bezwzględnie wymagają żywotne interesy państwa prezydent ministrów zarządził, aby urlopów wypożyczonych udzielano odąd urzędnikom nie tylko w miesiącach letnich ale w ciągu całego roku.

Rok rocznie zatem do dnia 1 lutego nastąpią poszczególne

B. P. z Tuwimów Rozalja Harnasonowa

wdowa po b. p. Józefie
zmarła 7 marca r. b. przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w czwartek, o godz. 3-iej z domu przy ulicy Cegielnianej 70, o czym zawiadamiają

Dzieci i rodzina.

Po krótkich cierpieniach zmarł dnia 7 marca, przeżywszy lat 82

B. P. Dr. med. Władysław Szkurnik lekarz-kapitan W. P.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Pańskiej № 15 na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w czwartek, dnia 9 marca o godz. 2 p. p.

O strasnym tym oświe zawiadamiają krewnych, znajomych i kolegów

Żona, rodzice, siostry, szwagier, brat i rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondoleń.

wydziałów, winni przedłożyć ministerstwu do zatwierdzenia szczegółowo opracowany plan urlopów w ich wydziałach z podaniem w jaki sposób czynności nieobecnych urzędników będą rozłożone pomiędzy urzędników pozostałych. (bip).

Ceny w hotelach.

Komisja do badania cen i zysków na ostatnim swym posiedzeniu zajmowała się uregulowaniem cen w hotelach i domach zajazdowych postanawiając podzielić istniejące w Łodzi hotele na 4 kategorie, zaliczając do kategorii I-iej: Grand Hotel, Savoy, Victorję i Manteufel, do kateg. II — Polonia, Pasaż i Polski, do kateg. III — Klukas, do kategorii IV wszystkie inne tego rodzaju przedsiębiorstwa. Postanowiono dla każdej kategorii wyznaczyć ceny zasadnicze za dobę. Dla kateg. I — za pokój o 2 łózkach od 680 — 820, za pokój o 1 łóżku od 420 — 510 mk., dla kat. II — za pokój o 2 łózkach od 500 — 660 mk., za pokój o 1 łóżku 340 — 460 mk., dla kateg. III — za pokój o 2 łózkach od 450 — 600 mk., za pokój o 1 łóżku od 300 — 400 mk., dla kateg. IV — za pokój o 2 łózkach mk. 480, za pokój o 1 łóżku 250 mk. W ramach tych cen muszą być ujawnione w cenniku ceny każdego poszczególnego pokoju. Cenniki w 3 egzemplarzach należy przedstawić komisji (Ewangelicka 5) do zatwierdzenia najpóźniej do dnia 10 b. m. (bip).

Z żałobnej karty.

Dnia 7-go marca zmarł dr. med. Władysław Szkurnik, kapitan-lekarz W. P. Zmarły urodził się w Łodzi, po otrzymaniu świadectwa dojrzałości, studiował w Berlinie i w 1915 r. zdał egzamin państwowy w Dorpacie. Do roku 1918-go służył, jako lekarz w armji rosyjskiej, w roku 1918 wrócił do kraju i służył aż do ostatniej chwili w wojsku polskim.

Bardzo pracowity i sumienny w spełnianiu swoich obowiązków zmarły pracował ponad siły. Poza pracą wojskową był on członkiem kilku instytucji dobroczynnych, cieszył się szacunkiem i zaufaniem swoich kolegów.
Cześć jego pamięci!

Benedykt Hertz w „Casinie”.

Dnia 12-go marca r. b., w niedzielę, o godzinie 12-iej w połudn. Benedykt Hertz będzie produkował własne bajki dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Widownia zapewne szczerze się zapełni i p. Benedykt Hertz będzie godnie przez naszą młodzież przyjęty.

Kryminalistyka.

Za paserstwo. Widowski Hersz, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 35 został zatrzymany i aresztowany za paserstwo.

Niefortunny amator przędzy. Niejaki Edmund Miller, b. współpracownik

Wyraży głębokiego współczucia koledze M. Frostowi, z powodu śmierci Jego żony,

b. p. Reginy z Reiserów Frostowej

składają

**Dyrektor i Nauczycielstwo
I Gimnazjum Męskiego
Tow. Żyd. szkół średnich w Łodzi.**

Z powodu zgonu

B. P.

REBEKI z RAJZERÓW FROSTOWEJ

składamy naszemu panu profesorowi wyrazy szczerego współczucia.

326—1

Uczniowie kl. VIII-iej M. G. Z.

Zarząd Towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi zawiadamia o zgonie

b. p. Reginy z Reiserów Frostowej

nauczycielki II Gimn. Męskiego

i wyraża swoje głębokie współczucie dotkniętemu ciężką stratą mężowi.

Ingasiowi Szkurnikowi, z powodu przedwczesnej śmierci brata Jego

b. p. O-ra med. Władysława Szkurnika kapitana W. P.,

składają wyrazy najgłębszego współczucia

3370—1

Herman Orajcer, Wiktor Wolf, Julek Szmulowicz.

firmy „Weiss i Polakiewicz” opuszczając posadę, zabrał ze sobą blankiety firmowe, opatrzone pieczęcią. Kilka dni tego Miller na posiadanych blankietach zrobił zapotrzebowanie na 50 paczek przędzy, podrobił podpis buchaltera firmy, w której pracował i zaniósł to do fabryki Ossera.

Pracownicy fabryki nie podejrzewając podstępny, wydali 15 paczek przędzy wartości pół miliona marek, gdyż pozostałych 15 paczek żadanego numeru nie było. Wypadek chciał, że nazajutrz firma „Weiss i Polakiewicz” zapotrzebowała również przędzy z fabryki Ossera. Podstęp został wykryty i urząd śledczy poszukiwał złoźcę. Ponieważ dowiedziano się, że Miller mieszkał w hotelu „Klukas”, udano się tam, lecz „ptaszek wyfrunął”, pozostawiając szczyt swoje, jak również i do-

wód osobisty. Natychmiast zawiadomiono policję na dworcu w Warszawie, której też udało się Millera aresztować w chwili, gdy wysiadał z pociągu. Odesłano go do Łodzi i osadzono w areszcie.

Schwytanie fałszerza pieniędzy. Jeszcze w roku 1920, policja w Piotrkowie schwytala fałszerza pieniędzy, niejakiego Józefa Krasę. Osadzony w więzieniu zbiegl i pomimo usilnych poszukiwań, nie udało go się aresztować. Onegdaj funkcjonariusz urzędu śledczego, przechodząc ulicą Targową, poznał w jednym z przechodniów zbiegłego fałszerza. Ten, widząc, że go śledzą, wbiegł w podwórze domu nr. 33, gdzie w ustępie ukrywał się 4 godziny. Po upływie tego czasu funkcjonariusze urzędu śledczego wyprowadzili go i przeprowadzili do urzędu, skąd odesłano go do Piotrkowa.

BIAŁE TOWARY 2700—8

jak madapolamy, pościelowe, ręczniki, prześcieradła, obrusy, fartuchowe, kreton, metkal, damska i męska bielizna po takich cenach w wielkim wyborze znajduje się u firmy

Szmechel i Rozner,
Łódź, Piotrk. 100 i Tłłja 160.

O połączenie międzynarodówek.

MOSKWA, 8 marca. (Pat.) Na posiedzeniu „Ispokomu” komunistycznej międzynarodówki Radek referował rezultaty swej podróży do Berlina, gdzie prowadził pertraktacje, mające na celu połączenie drugiej i trzeciej międzynarodówki. Okazało się, że II międzynarodówka odchyliła się od współpracy z trzecią.

Zinowjew stwierdził, że komuniści rosyjscy zawiedli się w swych rachubach na wszechświatowej rewolucji, ponieważ nie wzięli pod uwagę wielkiego zmęczenia narodu po wojnie. Podkreślił, że koniecznym jest zrewidowanie metod dotychczasowego działania i dążenia do zjednoczenia w jedno wszystkich międzynarodówek.

Tajemnica bankowa w Niemczech.

DREZNO, 8 marca (Pat.) Zebranie członków niemieckich banków prywatnych przyjęło rezolucję w sprawie przywrócenia tajemnicy bankowej, oraz zniesienia przymusu depozytowego, jako szkodliwego dla gospodarki finansowej.

Czesi procesują z Karolem.

PRAGA, 8 marca (Pat.) Czeskie biuro prasowe donosi, że na skutek skargi wniesionej przez m. Pragę odbędzie się dnia 15 b. m. w sądzie krajowym rozprawa przeciwko b. cesarzowi Karolowi o zwrot tych dóbr, które zagrabił Ferdynand II dla swej rodziny po bitwie pod Białą Górą.

Kemalisci w Paryżu.

KONSTANTYNOPOL, 8 marca (Russpr.) — Misja rządu Angory z Juss - Kemal baszą na czele wyjechała do Paryża.

Nakład dzienników paryskich.

PARYZ, 8 marca (Russpr.) — Nakład wszystkich dzienników w

Paryżu sięga blisko pięciu milionów egzemplarzy dziennie.

W Irlandji.

LONDYN, 8 marca (Pat.) „Daily Chronicle” donosi z Dublina, że z racji zajęcia Limerick przez wojska powstańcze rząd dubliński wystawił tam 10 bataljonów wojska irlandzkiego.

Nie komunistyczny dziennik w Rosji.

MOSKWA, 8 marca (Polpr.) — Władze wydały zezwolenie na wydawanie w Moskwie dziennika bezpartyjnego pod nazwą „Nowaja Rossija”

Fabryka cukrów i czekolady**„PIAST”**

Łódź, Cegielniana № 28
poleca swoje wyroby.

3336—7

„Temps”**o sprawach rosyjskich.**

„Temps” (Nr. 22123) omawia w artykule wstępnym sprawę utworzenia się konsorcjum dla odrodzenia Rosji, a zarazem odnośne wiadomości, przytaczane przez prasę londyńską:

Na kapitał konsorcjum składa się w różnych częściach państw: Niemcy, Belgja, Francja, Anglja i Włochy. Prócz tego do konsorcjum zaproszona jest Danja, Holandja, Czecho-Słowacja i Szwajcaria. Pozwalamy sobie zadać pytanie:

1) Czy prawdą jest, że Polska o niezbędny udział której upomniała się Francja, usunięta jest z konsorcjum przez zabiegi delegatów angielskich?

2) Czy prawdą jest, że finansisci angielscy wnoszą do konsorcjum udziały, przypadające na Włochy i Niemcy?

Otrzymałszy twierdzącą odpowiedź na drugie pytanie, należałoby zadać trzecie.

Jakie przedsięwzięcia-środki, aby działalność konsorcjum nie przyczyniła się do wzmocnienia tyranji partji komunistycznej w Rosji i propagandy bolszewickiej zagranicą.

Jakie obmyślano sposoby, zaradcze, aby odrodzony przemysł rosyjski nie przyczynił się do wojny między Rosją i jej sąsiadami?

Odpowiedzą nam, że są to zagadnienia polityczne. Jeżeli jednak chodzi o zagadnienia polityczne, uchwały mogą wypływać tylko z traktatów, zawartych przez rządy. Spróbujemy naszkicować, czem mogłyby być właściwie taki traktat.

O ile państwa, które będą zasiadały w Genui będą uważały za stosowne uznanie rządu sowieckiego, mogłyby zawrzeć z nim traktat, rozpoczynający się od następujących warunków: Punkt I: państwa zawierające traktat, zarówno jak i Rosja postanawiają:

1) Przestrzegać suwerenność i niepodległość, a także terytorjalną i administracyjną integralność Rosji.

2) zaproponować Rosji zabezpieczenie sobie stałych warunków posiadania rzeczywistej i trwałej władzy.

3) użyć swych wpływów w celu wprowadzenia w życie i stosowania w całej Rosji zasady równoprawienia pod względem handlowym i przemysłowym.

4) Wystrzegać się wykorzystania warunków, wytworzonych w Rosji dla zapewnienia sobie specjalnych praw i przywilejów z uszczerbkiem praw państw zaprzyjaźnionych; wystrzegać się również popierania wszelkiej akcji, zagrażającej bezpieczeństwu państw zaprzyjaźnionych.

Do pierwszego punktu „Temps” dodaje komentarz, że przyjęcie § I go mogłoby pociągnąć za sobą możliwość zażądania od rządu sowieckiego rozbrojenie oddziałów armji czerwonej; przyjęcie II p. umożliwiłoby mocarstwom, bez wnieśzania się do wewnętrznych spraw Rosji, niepopieranie dyktatury komunistycznej, a trzeciego gwarantowałyby równowagę międzynarodową w konsorcjum.

Umawiając w dalszym ciągu tekst traktatu, zawartego przypuszczalnie między państwami zachodnimi i bolszewikami, „Temps” pisze, że w punkcie II-im państwa mogłyby się zobowiązać do niezawierania traktatów sprzecznych z wyżej wymienionym. Punkt 3 mógłby zawierać zakaz otrzymywania monopolów i przywilejów w Rosji, przyczem Rosja, powinaby ze swej strony zobowiązać się do nienadawania takich praw; w p. 4-tym można by zabronić ograniczeń sfery wpływów, w punkcie 5 należałoby zobowiązać Rosję do ujednostajnienia dla wszystkich państw taryfy kolejowej przy przewożeniu kolejami rosyjskimi towarów zagranicz-

nych. W p. 6 Rosja powinna się zobowiązać do przestrzegania neutralności w wojnach, w których nie bierze bezpośredniego udziału, a mocarstwa winny się zobowiązać do przestrzegania neutralności w stosunku do Rosji.

„Wreszcie” — pisze dziennik — traktat powinien zawierać następujące ważne warunki:

Punkt 7. Państwa, które podpisały traktat powinny się zbierać na jakiegokolwiek wątpliwości i na żądanie każdego z państw:

Punkt 8. Państwa, które nie podpisały tego traktatu, lecz zawarły już z Rosją poprzednio inne — zaproszone będą do przyłączenia się do „tego traktatu”.

„Nie mamy, oczywiście pretensji” pisze na zakończenie

„Temps”, aby projektowany przez nas zarys traktatu był bez zarzutów i nie zamierzamy dyktować członkom konferencji geneńskiej treści traktatu.

Przypuszczamy jednak, że myśl rzucona przez nas zasługuje na to, aby ją potraktować serio i nie odrzucać lekkomyślnie.

Zresztą nie jest to nasz pomysł; porobiliśmy tylko wyciągi z traktatu, podpisanego dnia 6 lutego w Waszyngtonie przez wszystkie państwa, jakie brały udział w konferencji. Dokonałiśmy tylko małej zmiany: napisaliśmy „Rosja” w miejscu, w którym w tekście traktatu stał wyraz „Chiny”.

Stow. Kom. Ł. O. H. P.**SALA FILHARMONJI.**

W sobotę, dnia 11 marca 1922 r. od godz. 11-ej wiecz. do rana odbędzie się na rzecz kas pomocniczych ostatni w bieżącym sezonie

TRADYCYJNY WIELKI**Balmaskowy**

pod nazwą

„Mi-carême”

Nagrody za najbardziej oryginalne kostiumy i tańce do obejrzenia u jublera S. Fijałko, Piotrk. 7. **Mnóstwo atrakcji** Własny bufet—obficie zaopatrzony. Trzy pierwszorzędne orkiestry. Bilety do nabycia u W-go S. Helmana, róg Dzielnej i Piotrkowskiej № 52, i w Kancelarii Stowarzyszenia przy ul. Stenkiwiewicza № 315, w dniu zabawy od 10 rano w kasie Filharmonji. 314—1

SALA FILHARMONJI, Dzielna 20.

W niedzielę, dnia 12-go marca 1922 r. o godz. 8.15 wiecz.

Prof. dr. Leon Petrażycki

wygłosi odczyt p. t.

„O istocie miłości”

Nauka o wzruszeniach i nowa teoria miłości i różnych jej rodzajów.
(Odczyt stanowi oddzielną całość).

Bilety nabywać można w kasie Filharm. codz. od od 10—1 i od 8—7.
3236—1

„Merkury Polski”

Księga poświęcona handlowi, przemysłowi, finansom i rolnictwu polskiemu
wydździe w roku 1922

przy współudziale wybitnych znawców spraw gospodarczych polskich i zagranicznych.

Poza treścią polską, zawierać będzie dział informacyjny, oraz adresowy w językach:

**FRANCUSKIM
ANGIELSKIM
NIEMIECKIM
CZESKIM
ROSYJSKIM.**

Agentury, przedstawicielstwa i korespondenci we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, oraz w centrach przemysłowych i handlowych zagranicą.

DRUK KSIĘGI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ,

której objętość przewyższać będzie 1000 stron dużego formatu,

już się rozpoczął.

Ogłoszenia we wszystkich językach europejskich przyjmują specjalnie upoważnione biura i agentury ogłoszeń, oraz własni korespondenci handlowi w Polsce i większych miastach zagranicy.

Adres wydawnictwa Łódź, Piotrkowska 106
księgi „Merkury Polski”: Piotrkowska 50.

Telefony: 199 i 799.

368—1

KORZYSTNA OFERTA!

Jestem w stanie oddać niewielkie pozostałości amerykańskiego

mleka kondensowanego

cukrzonego pełnego, po młk. pol. 650—za puszkę, tranzyto Gdańsk — Neufahrwasser
Wobec wysokiego kursu dolara dzisiaj cena zakupu jest znacznie wyższą.

S. Wreszyński, Gdańsk, Tüpfelgasse 32.
Telefony: 5138, 1386, 447, 469, 1203.
Adres telegr.: „Vildole”. 240—8

Związek Zawodowy Rob. Przemysłu Włóknistego w Polsce, Oddział w Łodzi, Południowa № 20.

Dzisiaj (czwartek 9.III) o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku (Połudn. 20)

Zebranie

cerowaczek branży włókienniczej.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie w sprawie ostatniej akcji zarobkowej. 2) Podwyżka dla cerowaczek.
Obecność wszystkich cerowaczek, należących, i niensależących do Związku konieczna.
3369—1 Zarząd.

Poszukiwana wykwalifikowana

gospodyni

do Ogniska przy Łódzk. Żyd. Tow. Ochrony Kobiet Zielona № 11. Tamże potrzebna.

wychowawczynie

na godz. pp. Zgłosić się można codziennie między godz. 1—2 prócz sobót. 340—1

Majster tkacki

i dessinator, absolwent zagranicznej szkoły tkackiej z wieloletnią praktyką pragnie zmienić posadę jako kierownik większej fabryki tkackiej. Oferty pod „Kierownik” do Adm. „Głosu” 10-3

„Sympatyczna

ładna panna, izraelska, inteligentna, z dobrej rodziny, posadza, z posiadaniem eleganckiego mieszkania umeblowanego, chciałaby poznać inteligentnego młodego człowieka w wieku od lat 20—40 w celu matrymonjalnym, kupca dobrze usytuowanego. Sprawy traktuje się poważnie. Anonimy zostaną bez odpowiedzi. Sub. „Eleganc” 241—1

STENOTYPISTKA

posiadająca gruntownie francuski, polski i niemiecki poszukiwana. Znające niemiecką stenografię mają pierwszeństwo. Zgłoszenia sub. „Przemysł wełniany” przyjmuje Adm. „Głosu Polskiego”. 3361—8

Brylanty,

złoto, srebro, perły, diamenty, zegarki, stare zęby, różną biżuterję kupuję. Płać największe ceny. 740—8

Konstantynowska 7, pr. ofic. I p., Milich.

Szkoła Tańca W. Śpińskiego

organizuje specjalny kurs najnowszych tańców wyłącznie dla pań. 286—2

Ogłoszenie.

Komenda Policji Państwowej pow. Łódzkiego zawiadamia, że w dniu 10/3 r. b. o godz. 11 rano odbędzie się w konnym oddziale przy ul. Katnej № 37, zamiana 3 klaczy na konie wierzchowe, z których dwie są srebrne i jedna ze srebrakom. 307—2

Do sprzedania**SKLEP BŁAWATNY.**

Wiadomość: ul. Miłsza № 22. 171—3

Starszy Felczer

J. Abramowicz
Piotrkowska 42. 269—2

Długoletnia starsza panna pracowni gorsetów firmy

M-me Annette

Helena Załupska
Wólczańska 144, II p. popr. ofic.

Przyjmuje wszelkie obstaunki i repara. 3178—3

Danina.

Zostałem upoważniony do wpłacania daniny, jak również wykonywania handlowych patentów, oraz wchodzące w ich kompetencje koncesje.

Michał Reitberger

016—4 Andrzejka 7.

Mieszkanie

3 lub 4 pokoje z kuchnią z wygodami poszukiwane. Cena obywatelska. Pośrednictwo potrzebne. Oferty do „R.B.” do Administracji „Głosu” 242—5

Dokoła konferencji geneueńskiej.

PARYŻ, 8 marca (Pat) Havas. „Petit Parisien“ donosi, że rząd włoski zwrócił się z zapytaniem do wszystkich zainteresowanych państw czy zgodzą się na zwołanie konferencji w dniu 10 kwietnia. Poza tym rząd włoski zażądał, aby konferencja rzeszowskich państw sprzyjających została odłożona z 18 marca na 20 marca.

RZYM, 9 marca. (Tel. wł. Gł. Pol.) Korespondent londyński „Giornale d'Italia“ dostrzegając się, jak twierdzi z ocenienia najbliższego Lloyd George'a, iż premier angielski użyje wszystkich sił, by doprowadzić zjazd geneueński do wyników, zgodnych z jego zamierzeniami. W planach swych przewiduje on szczególnie 4 czynniki, a mianowicie Anglię, Amerykę, Niemcy i Rosję. Narody bałkańskie i inne bałkańskie znajdują się w planach jego na drugim miejscu. Korespondent zapewnia, iż premier angielski zdoła urzeczywistnić swe zamierzenia, wobec czego jest rzeczą daremną stawiać mu w tem jakiegokolwiek przeszkody.

PARYŻ, 8 marca. Pisma paryskie donoszą z kół rządowych, że narada ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francji i Włoch została odroczona do dnia 29 marca i odbędzie się, jak to poprzednio ustalono, w Paryżu.

„Petit Parisien“ dowiaduje się, że narady londyńskie, rzeszowskich i międzyrzeszowskich, mających opracować opinie swe we wszystkich sprawach, będących na porządku dziennym zjazdu geneueńskiego, zostały odroczono do 20 marca, ponieważ rząd włoski zwrócił się do rządów Anglii i Francji z żądaniem odroczenia zjazdu geneueńskiego.

EILWESE, 8 marca. (Pat.) — Radio. W komisji głównej sejmiku Rzeszy, minister spraw zagranicznych Rathenau bronił w dłuższym przemówieniu polityki rządu Rzeszy w sprawie wykonania zobowiązań reparacyjnych. Rząd Rzeszy stoi na stanowisku, że Niemcy muszą uiścić odszkodowania w granicach swej zdolności płatniczej przede wszystkim w celu odbudowy zniszczonych obszarów Francji. Rathenau nazwał sukcesem konferencji w Cannes okoliczność iż zdołano osiągnąć zgodę wszystkich państw na zwołanie konferencji w Genui.

Rathenau uważa konferencję za środek porozumienia się państw bardziej celowy niż wymiana not. Minister podkreślił znaczenie, wstrzymania się Ameryki od udziału w konferencji geneueńskiej wyraził

jednak nadzieję, że niebawem wzmocni się w Ameryce zapatrywanie iż w Europie należy przyjąć z pomocą. W końcu Rathenau oświadczył, że dzień prawdziwego pokoju zbliży się bardzo, skoro przygotowana zostanie dla niego w Genui odpowiednia podstawa.

BUKARESZT, 8 marca (Pat.) — Orient. Dziennik „Soir“ donosi, że rząd rumuński przedstawi na konferencji geneueńskiej expose o ciężkiej sytuacji ekonomicznej, w której znajduje się Rumunia. Jednym z głównych postulatów, które Rumunia wysunie na konferencji geneueńskiej będzie sprawa konsolidacji długu zagranicznego, publicznego i prywatnego. Rumunia przystąpi do rozbrojenia pod warunkiem, że dana jej będzie gwarancja obrony granic oraz przypuszcza, że przyznane jej będą prawa brania udziału narówni z innymi państwami we wszystkich naradach, dotyczących się wspólnych interesów.

PARYŻ, 8 marca. (Polpress) — Siedziba wykonawczego komitetu konsorcjum dla odbudowy Europy ma być Paryż.

Komitet zostanie podzielony na dwa główne działy: odbudowy Rosji i odbudowy wschodniej Europy (Finlandja, Estonia, Łotwa, Litwa, Polska, Rumunia i Bułgaria). Komitet centralny będzie posiadał swoje filje we wszystkich państwach europejskich.

MOSKWA, 8 marca (Polpress). Z powodu pogłosek o mającej być zawartej konwencji wojskowej pomiędzy Polską a Finlandją, moskiewskie „Izwestija“ piszą: korzyści zawieranej umowy są dla obydwóch państw bardzo wątpliwe. W Genui mają być rozstrzygnięte kwestje pokojowe. Umowa polsko-fińska utrudni ustalenie rzeczywistych pokojowych stosunków pomiędzy sowiecką Rosją z jednej strony, a Polską i Finlandją z drugiej. Tymczasem ani Polska ani Finlandja nie mogą odbudować swojej gospodarki bez ciasnej łączności z Rosją. Poza tym Polska ma odegrać poważną rolę w handlowych stosunkach Rosji z Zachodnią Europą. W związku z kwestją o carskich długach która zostanie podniesiona w Genui wszelkie konflikty z Rosją są dla Polski i Finlandji też niekorzystne.

BERLIN, 8 marca. „Deutsche Tageszeitung“ donosi z Kowna, iż w tamtejszych kołach dyplomatycznych sowieckich oświadcza, iż Lloyd George i Poincaré doszli w Boulogne do porozumienia w sprawie warunków, jakie zjazd geneueński ma postawić delegacji sowieckiej.

Warunki te są następujące:
1) uznanie przedwojennych długów rosyjskich;
2) rozbrojenie armii czerwonej i wyrażenie zgody swej na utworzenie w Rosji kontroli międzynarodowej na wzór istniejącej w Niemczech kontroli międzyrzeszowskiej;
3) przebudowa portów na Bałtyku i nad morzem Czarnym dla ułatwienia akcji ratunkowej;
4) uznanie traktatu wersalskiego i zgoda na 26-procentowy podatek od wywozu niemieckiego do Rosji.

wem, członek misji japońskiej, która z ramienia swego rządu zajmuje się badaniem stosunków ekonomicznych w Europie. P. Ohaszi przybywa celem zbadania sytuacji ekonomicznej w Polsce.

P. Ohaszi będzie zbierał materiały o możliwości nawiązania handlu między Polską i Japonją.

O godz. 5 po południu świat przemysłowo-finansowy podejmował Ohaszego. Dn. 9 b. m. o godzinie 1 i pół odbędzie się w reursie obywatelskiej śniadanie, wieczorem o godzinie 9 minister spraw zagranicznych Skirmunt i wiceminister przemysłu i handlu Strasburger wydadzą obiad na część wybitnego gościa.

Przybył do Warszawy dr. Michał Sokolnicki poseł polski w Helsingforsie. Jest to w związku z przygotowaniem do konferencji ministrów spraw zagranicznych

państw bałtyckich, która rozpocznie się dnia 12 b. m. a której porządek prac przygotowuje szereg komisji wyłonionych przez ministr. spraw zagranicznych.

Przewodniczyć konferencji będzie minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej.

— Angielskie ministerstwo higieny publicznej wyznaczyło jako reprezentanta Wielkiej Brytanji na konferencję sanitarną w Warszawie mającą się odbyć w dniu 15 b. m., pułkownika Sidney Price-James. Pułkownik James spędził dłuższy czas w Indiach, gdzie nabył doświadczenia w sprawach dotyczących się epidemii.

— Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 marca rozpatrywała w dalszym ciągu projekt budżetu na rok 22 i uzgodniła preliminarze budżetowe ministerstwa skarbu, sprawiedliwości, przemysłu i handlu, kolei żelaznych, rolnictwa i dóbr państwowych, wyznań religijnych i oświecenia publicznego wraz z departamentem kultury i sztuki, poczt i telegrafu, zdrowia publicznego, robót publicznych, pracy i opieki społecznej, b. dzielnicy pruskiej oraz głównego urzędu likwidacyjnego i głównego urzędu ziemskiego.

Łódzka manufaktura w Rosji.

MINSK, 8-go marca (Polpress). Przybyła tu pierwsza partja manufaktury zakupionej w Łodzi przez sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Polsce.

Międzynarodowe targi wiosenne w Pradze.

WARSZAWA, 8 marca. — (A. W.). Zapowiedziane na czas od 12 do 19 b. m. międzynarodowe targi wiosenne w Pradze zapowiadają się b. pomyślnie i poważnie. Wzory będą wystawione w 16 wielkich działach. Szczególnie bardzo bogato przedstawia się dział szkła. Pożądane jest bardzo wystawienie następujących towarów polskich: maszyn włókienniczych, wyroby przemysłu drzewnego, wódki, likiery i nalewki. Wiosenne targi praskie stanowią szczególnie dla kupców krajów wschodnich bardzo dogodną źródło zakupów pierwszorzędnej jakości. Szczegółowych informacji udzielają chętnie: poselstwo, oraz konsulaty czeskosłowackie.

Przesilenie rządowe w Anglii.

LONDYN, 8 marca. Balfour wygłosił na wczorajszym posiedzeniu izby gmin mowę, oczekiwaną z wielkiem napięciem przez koła polityczne ze względu na jej znaczenie w dzisiejszym przesileniu rządowym. Oświadczył on między innymi, iż cały szereg lat poświęcił zwalczaniu Lloyd George'a i dzięki tej okoliczności może oświadczyć, iż dzisiejszego premiera zna aż nadto dobrze. Stwierdził zatem, iż nikt w Anglii nie ponosi do tej pory tak wielkiej odpowiedzialności i nie stał w obliczu takich konsekwencji chwili, jak

Lloyd George, który bez wątpienia jest najwybitniejszym mężem stanu w dzisiejszym, największym okresie historii świata.

W walce z nim nie wolno strącać go z tego stanowiska, które mu się słusznie należy. Jest rzeczą możliwą i pewną, że premier angielski zbłądził, lecz od chwili powstania państwa angielskiego nie było męża stanu, któryby nie błądził. Balfour oświadczył dalej, iż twierdzenie, jakoby mefistofelesowy geniusz Lloyd George'a okpił i wywiódł w pole unjonistów, jest niesłuszny. Premier działał zawsze ożywiony jak najlepszymi zamiarami względem własnego kraju. Jest rzeczą konieczną utrzymanie koalicji rządowej.

PARYŻ, 8 marca. Wszystkie pisma paryskie wyrażają opinie, iż przesilenie gabinetowe w Anglii zostało zażegnane tylko na czas bardzo krótki. „Liberté“ twierdzi, iż premier angielski zgodził się pozostać u władzy jedynie przez wzgląd na zjazd geneueński, po którego zakończeniu zgłosi swe ustąpienie.

Rozbieżne prądy wśród bolszewików.

Jedni pragną pogodzenia się z Europą, inni bezwzględnej walki.

RYGA, 8 marca (Pat). Z Moskwy nadchodzą coraz to nowe wiadomości o walce partyjnej wśród kierowników komunizmu. Grupa sowieckich biurokratów i fachowców z Ciurupa, na czele dąży do polityki pokojowej, wysuwając jako program zmniejszenie armji, porozumienie z Europą, a nawet współpracę z innymi stronnictwami, przeciwnie grupa Bucharina, Trockiego i Radka stara się przekonać komunistów sosyjskich, że na wiosnę Europa przygotowuje nowy atak na Rosję, wobec czego należy całą uwagę zwrócić na organizację czerwonej armji, zerwać z polityką ustępstw, czynionych burżuazji i wzmocnić propagandę wśród robotnik niemieckich i wśród narodów wschodu.

Grupa ta żąda, aby jeszcze przed konferencją geneueńską armia sowiecka zademonstrowała swoją siłę. Z inicjatywy tej grupy mają się odbyć na wiosnę wielkie manewry wojskowe na Białej Rusi. W związku z tem kawalerja Budienno jest już skoncentrowana w okręgu Rzeczyca, Sarny, b. korpus Gaja stoi w okolicach Witebska, piechota zaciągnie się wkrótce skoncentrować; całkowita koncentracja ma być dokonana do 20 marca. Z racji manewrów w danych okręgach będzie dokonana częściowa mobilizacja. Na manewry mają być zaproszeni przedstawiciele wojskowi obcych państw.

Mała ententa.

WARSZAWA, 8 marca. (Pat.) — Poselstwo królestwa SHS nadsyła nam następujący komunikat:

Minister spr. zagr. Inczyc powrócił swoimi z Bukaresztu, gdzie towarzyszył królowi Aleksandrowi, podczas jego ostatniej wizyty złożonej rumuńskiej rodzinie królewskiej w interwju udzielonym korespondentowi dziennika „Vrem“ oświadczył między innymi:

We wszystkich kwestjach omawianych u prezydenta rady min. Rumunji p. Bratianu i min. spr. zagr. Duca doszliśmy do zupełnego porozumienia. Oprócz narad w zakresie wspólnych interesów tych dwóch państw mieliśmy możność konferować z innymi mężami stanu usposobionymi zycielwie dla naszego kraju. W Bukareszcie zostały rzucone podstawy porozumienia politycznego szeregu państw Europy środkowej, reprezentujących razem około 70 milionów ludności. Nasz zespół: Rumunia, Czeskoślówacja i Polska stanowią w Europie czynnik, z którym należy się liczyć. W danym wypadku chodzi o to, że mała koalicja przekształca się w porozumienie 4-ch państw.

Pierwszym krokiem wspólnej akcji tych 4-ch państw jest konferencja rzeczoznawców finansowych i ekonomicznych wyznaczona na 5 marca w Belgradzie. Konferencja ta przygotowuje wspólne postępowanie w kwestjach ekonomicznych i finansowych, które będą wysunięte na konferencji geneueńskiej.

PRAGA, 8 marca. (Polpress) — Znowu w kołach politycznych usilnie mówią o mającym dojść do skutku spotkaniu ministra Benesa z polskim ministrem spraw zagranicznych Skirmuntem. Ministrowie mają konferować o wspólnych wyistąpieniach polskiej i czeskiej delegacji na konferencji geneueńskiej.

Edna spotkanie bukareszteńskiego.

PARYŻ, 8 marca. (Pat). „Petit Parisien“ omawia obszernie spotkanie Ninczyca z Beneszem w Bukareszcie. Dziennik wyraża życzenie, aby te rodzaju narady pomiędzy narodami naddunajskimi odbywały się częściej i przewiduje, że w najbliższym czasie Polska nawiąże jeszcze ściślejsze stosunki ze stolicami Rumunji, Jugosławji i Czeskoślówacji, z którymi Włochy będą mogły łatwiej wtedy omawiać wspólne interesy Europy środkowej. Zorganizowany w ten sposób siałut małej ententy pozwoli jej na odegranie w ogólnem zrzeszeniu państw sprzymierzonych roli prawie tak doniosłej, jak ta, którą odgrywała b. monarchja austro-węgierska w dawnym koncercie mocarstw.

„Republic Francais“ stwierdza, że mała ententa będzie miała coraz większe znaczenie w polityce europejskiej i przedstawi się na konferencji jako siła, z którą trzeba będzie się liczyć. Wypadki w Rjece oraz przybycie Forcy do Paryża wysuwają na pierwszy plan sprawę stanowiska Włoch względem małej ententy, jako znakomitego terenu do zaciśnienia porozumienia francuskiego. Dziennik pod-

kreśla, że zupełne porozumienie francusko-angielskie tak żywotne dla małej ententy, jest zdaniem dziennika zasadniczą podstawą wszelkiej zdrowej polityki w Europie środkowej. — W tym sensie przyczynił się wydatnie do stwierdzenia tego porozumienia. Wychoząc z dyskusji poza ramy poszczególnych interesów, które omawiał w czasie swej ostatniej podróży w Paryżu i Londynie. Omawiając sprawę zbliżenia Czeskoślówacji i Austrii, oraz układ polsko-czeski, dziennik uważa, że powyższe zdarzenia wypełniają małą entente, nadając jej właściwe znaczenie.

Polemizując z artykułem umieszczonym w „Frankfurter Zeitung“ z dnia 28 lutego w sprawie przystąpienia Polski do małej ententy, „Republic Francais“ oświadcza, że równoległość i wspólność interesów, jaka istnieje między Polską a państwami małej ententy skłania te państwa do prowadzenia wspólnych prac przygotowawczych, związanych z konferencją w Genui. — Udział Polski nie jest wynikiem gorączkowej pracy Francji, lecz zwycięstwem realnem prawdziwej francuskiej polityki.

Świadczenia niemieckie

PARYŻ, 8 marca. Havas. — Komisja reparacyjna ogłasza urzędowy komunikat, w którym podaje wysokość świadczeń niemieckich płatnych do dnia 31 grudnia 21 roku. Świadczenia przedstawiają się jak następuje:

- 1) Wypłaty w złocie i dewizach zagranicznych ogółem 1184172000 marek w złocie;
- 2) Świadczenia rzeczowe ogółem 2799342000 marek, czyli łącznie 3983514000 marek w złocie;
- 3) W obszarach odstąpionych objęte mieniem państwowem według obecnych szacunków już zarachowano na 2504342000 marek w złocie razem więc 6487856000 marek w złocie.

Dno rzeki niemieckiej pełne złota

Według informacji, jakie nadeszły z Waldeku, w Turynji, piasek na dnie rzeki Ebery w Niemczech nadszyczał obfituje w złoto. Od lat wiadano, iż w rzece jest złoty piasek, ale dopiero podczas niedawnej posuchy, kiedy dno rzeki prawie się pokazało, zbadano, iż opaci się przepłukiwać ten złoty piasek. Jak donoszą, dno będzie eksploatowane za pomocą nowoczesnych maszyn, a przedsiębiorcy twierdzą, iż pokłady złota w Ederze są znaczne.

Rzeka Eder wypływa w Westfalji 42 mile na północny wschód od miasta Koblencji, a wpada do rzeki Fuldy blisko miasta Kassel.

Niemcy a Rosja.

PRAGA, 8 marca (A. W.). „Narodni Listy“ donoszą, że do Berlina nadeszło oficjalne pismo petersburskiej izby handlowej. Izba proponuje niemieckim przemysłowcom i handlowcom pośrednictwo w stosunkach handlowych z Rosją i wyraża nadzieję, że nowa polityka ekonomiczna sowiektów przyczyni się do rozwoju handlu zagranicznego.

Reszta depesz na str. 8-ej

Kronika polityki polskiej.

— Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Rataja przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy o ordynacji wyborczej. Pozostał jeszcze do przyjęcia aneks traktujący o podziale na okręgi wyborcze.

— Na wczorajszym posiedzeniu komisja rolna postanowiła zebrać podkomisję do rozpatrzenia nagłego wniosku p. Zebrowskiego w sprawie przyznania rolnikom na własność koni oddanych im w czasie inwazji bolszewickiej wzmian za konie im zabrane.

— Wczoraj przybył do Warszawy wskutek zaproszenia przez rząd polski p. Ohaszi, wiceprezydent izby handlowej w Tokio, wybitny działacz na polu przemysł-

Wyjątkowa historia.

Zyjemy w czasach naprawdę wyjątkowych.

Nie znaczy to, abym chciał przez to powiedzieć, że jesteśmy grekami z czasów Sokratesa, lub rzymianami Cezara, lub wreszcie włochami Dantego i Michała Anioła. Bo i cóż to były za czasy wyjątkowe? Śmiech pusty ogarnia.

U nas to co innego!

W biały dzień w śródmieściu stolicy złodzieje rozbijają sklep, wynoszą na wóz dwa worki cukru, pud herbaty, 200 butelek likierów Baczewskiego, kilka skrzyń pomarańczy, poczem odjeżdżają po kawalersku, trzasnąwszy kilkakrotnie z bicza na pożegnanie.

W starożytnej Grecji taki wypadek był wykluczony, z tego chociażby względu, że nie istniały tam ani sklepy kolonialne, ani fabryka likierów Baczewskiego.

A pozatem, jak już zaznaczyłem, czasy nie były wyjątkowe.

To też minister spraw wewnętrznych w gabinecie Peryklesa miał szczęśliwe życie. Podanie o wrogu wewnętrznym nie było jeszcze wówczas stworzone (Homer nie zdażył się tem zająć gruntownie), Iza Kremer była jeszcze dzieckiem, jedynym komunista, Diogenes, siedział w beczce i nie rozcił sobie do świata żadnych pretensji, prócz prawa do słońca i spokoju, którego mu ani dymy z kominów fabrycznych nie przesłaniały, ani turkoty wrzecion nie mąciły.

Minister mógł się więc zająć jakąś przyzwoitą pracą, napisać dzieło filozoficzne, polityczne, lub poetyckie, stworzyć piękna rzeźbę, czy obraz, uczyć podległych mu obywateli dobra, mądrości i piękna.

A u nas? W każdej chwili grozi mu wotum nieufności, przesilenie, komplikacje polityczne, cały dzień musi szukać lokalu i przyjaciół, popierających jego kandydaturę, w nocy musi spełniać swe obowiązki względem natury, więc skąd ma wzięć czas na jakies zajęcie? Ha trudno, czasy wyjątkowe!

Nie można się wobec tego dziwić, że całe ministerstwo pracuje obecnie nad ustawą o stanie wyjątkowym, która ma być natych-

miast przedstawiona sejmowi do zatwierdzenia.

Jakie czasy, takie stany!

Nie można przecież zmienić czasów, bo trzeba by do tego przedewszystkiem zmienić ludzi! Wobec tego zmienia się stan i koniec!

Ma to swoją dobrą stronę, jako że stan wyjątkowy zagwarantuje trwanie wyjątkowych czasów, a więc i stanowisk!

I jedna jest tylko nadzieja: może złodzieje, pomni na to, że czasy to wyjątkowe, zjadają pewnego dnia wielką rolwagą, załadując gmach ministerstwa wraz z kierownikami, referentami i genialnymi projektami i wywożą w niewiadomym kierunku.

Szukać tego nikt nie będzie i stan wyjątkowy może w ten sposób zniknąć!

Tylko skąd w dzisiejszych czasach praktycznego materializmu wziąć takich opryszków, pełnych idealizmu i troski o dobro powszechne!

Spodnie ukradną, ale ministerstwo? POCO?

Co z tego można mieć zażytek!

Kto to kupi i co z tem zrobi? **Was.**

Niebezpieczeństwa przy poszukiwaniu orchidei.

Od najdawniejszych czasów orchidea wzbudzała silne zainteresowanie. Przypisywano temu tak dziwnie ukształtowanemu i zabarwionemu kwiatowi, najprzeróżniejsze własności, i amatorzy placili nieraz po tysiąc funtów za niewielką ilość roślinek orchidei. Wiadomo, że angielski mąż stanu Chamberlain zwykł był nosić w kłapie od surduta orchideę — wtedy było jeszcze przyjęte, że panowie nosili kwiaty — i wiadomo także, że ten mąż stanu o wygolonej twarzy i ostrym profilu, tracił duże sumy na dogodzenie tej słabostce. Majutki zostały już wydane na hodowlę orchidei i wiele osób zrujnowało się, holdując tej namiętności. Nie dziwnego też, że przypisują orchidei tajemną moc jakąś, tembardziej, że poszukiwanie tej rzadkiej rośliny, już nieraz było powodem śmierci. Orchidea ma niezliczoną ilość odmian. Najpiękniejsze i najrzadsze odmiany

znalezć można pod pałacem niebem Indji — w dzungli i na obzeranych, błotnistych równinach. Nawet te niedostępne zakątki nie powinny powstrzymać poszukiwacza orchidei. Często bywa on zmuszony użyć pomocy turybów i często też bywa w niebezpiecznej sytuacji w walce z tyrysem lub węzem. Bywały wypadki, które się bardzo tragicznie kończyły, a wszystko to razem jest dowodem, jak człowiek umie być bezwzględny, gdy chodzi o doprowadzenie jego zachoiłankom. Pewien poszukiwacz orchidei, który z polecenia jakiegoś angielskiego arystokraty, udał się do Indji, przyjął zaproszenie hinduskiego dowódcy i zamieszkał w jego domu. „Dom“ hindusa umieszczony był na wierzchołku drzewa, by zabezpieczyć go od napadu ludzi i zwierząt. W nocy nastąpiło trzęsienie ziemi i poszukiwacz zginął. Inny znów, który także mieszkał w domu na drzewie, został ukąszony przez węza, który się wśliznął i zmał po kilku godzinach. Niezliczona jest liczba tych, którzy zginęli z ręki turybów. Na całym świecie znajdujemy muśtwo cieleparń, gdzie hodują wyłącznie orchidee, a najszlachetniejszą z nich, jest cieplarnia w St. Albans która ma blisko kilometr długości. Orchidea, bowiem, jest jeszcze ciągle ulubienicą dam, i na tegorocznych balach można było podziwiać najpiękniejsze egzemplarze tej rośliny, która słusznie nważana jest za królową kwiatów. Trzeba oczywiście przysiąc, że orchidea jest niezwykle piękna, że ozni często wrażenie delikatnego „pastelowego malowidła, i że niema większej rozkoszy dla znawcy, jak podziwianie rzadkich, podzwrotnikowych odmian tej pięknej rośliny. E.

Katastrofa automobilowa i zagadkowy zgon hrabiego.

Radca miejski, p. Frömmel, mieszkaniec leżącego w pobliżu Wiednia letniska Vöslau, miał w stolicy naddunajskiej niemłoda, ale bardzo inteligentną i jeszcze bardziej ustosunkowaną przyjaciółkę p. Marię Geller. Gdy w listopadzie przy końcu roku zeszłego miasteczku Vöslau dał się we znaki gód spowodowany brakiem artykułów mącznych, p. radca zwrócił się do swej przyjaciółki z prośbą czyby przez jej stosunki nie mógł uzyskać dla swego miasteczka pokazniejszego przydziału mąki w ilości kilku wagonów. P. Marija zgodziła się natych-

miast, obiecując przyjacielowi zwrócić się w tej sprawie do osobiście jej znanego hrabiego von Mainburg, b. kapitana floty austriackiej, a obecnie kierownika statku „S-ty Stefan“, krążącego stale po Dunaju.

Pomysł zaaprobowano i rozpoczęła się korespondencja, w której p. hrabia Mainburg obiecał przynieść do Wiednia 10.000 centarów mąki.

Jednakże na kilkanaście dni przed terminem nadejścia statku ktoś zawiadomił policję wiedeńską, że pod Lom-Palonka w Rumunji zdarzył się na Dunaju wybuch parowca „S-ty Stefan“, przyczem zatonął cały ładunek mąki, a kapitan hr. von Mainburg został ciężko zraniony w lewe udo. Wiadomość ta dostała się do prasy i obiegła wszystkie pisma wiedeńskie.

Oczywiście mąka dla Vöslau, ku rozpaczy radcy Frömmela przepadła, po kilku tygodniach jednak nadszedł do przyjaciółki p. radcy list od kapitana hr. v. Mainburga z wiadomością, że już się wyjechał i za parę dni jedzie z kapitałem 7 milionów koron do Tryestu i tam mąkę zakupi. Pan radca, a z nim i całe Vöslau, bardzo się ucieszyli, lecz radość trwała niedługo oto w parę dni po otrzymaniu drugiego listu z drogi do Tryestu, że „wszystko w porządku“, cały Wiedeń został zaalarmowany nową sensacją, którą ktoś w imieniu policji włoskiej zakomunikował poselstwu niemieckiemu w Wiedniu: Oto na pograniczu Austrii zdarzyła się katastrofa samochodowa auta nr. „A. I. 935“: Samochód został rozbity, szofer gdzieś zbiegł, zaś jadący w aucie hr. Mainburg z charakterystyczną blizną na lewej goleni — zginął na miejscu.

Zawiadomiona o katastrofie policja wiedeńska starała się odszukać miejsce katastrofy i szczątki rozbitek... lecz okazało się, że niepodobna znaleźć żadnego ich śladu. W pismach wiedeńskich zawrzało: pojawiło się mnóstwo artykułów, pełnych domniemań, znaków zapytania i wątpliwości. Jednakże okazało się wreszcie, że wszystkie dochodzenia policji są daremne, gdyż żadnej katastrofy podobno nigdzie nie było.

Wtedy zainteresowano panią Marię Geller — co się dzieje z hrabią Mainburgiem i wtedy kobieta ta po długich badaniach z jednej, a wahaniach z drugiej strony wyznała, że p. kapitan hr. Mainburg nie istnieje, gdyż jest on tylko wytworem jej chorobliwej fantazji.

Oczytana setkami romansów pani Geller, wymyśliła go sobie już dawno: potem „użyła“ go do rzekomego sprowadzenia mąki, a gdy sprawa poszła za daleko

Z dnia na dzień.

BARWY.

Ulubione barwy księżniczki Mary są niebieski i biały. To też w dniu jej ślubu wszystkie dekoracje uliczne w Londynie były wykonane w tych dwóch kolorach.

Za dawnych czasów każda wielka dama posiadała swoje barwy, które wyróżniała. Były to przeważnie barwy jej herbu, ale często wybierała je według swego upodobania. Kolory te towarzyszyły jej przez całe życie i były oznaką jej łaski lub miłości.

Dzisiaj moda zniósła miśtety wszystkie upodobania, i gdyby współcześni kochankowie nosili barwy swej ubóstwianej, to nie różniłyby się one pomiędzy sobą.

Która z obecnych kobiet, nawet najodważniejsza, lub bardziej tliwa od swych siostr, osmieliby się mieć swój własny gust i obrababy sobie kolory wbrew wszelkim kaprysom mody?

Zadna!
Dzisiejsza kobieta zmienia barwy co sezon.
Jak rękawiczki i kochanków...
ach.

„zranila“ go w fikcyjnej katastrofie okrętowej na Dunaju.

Tymczasem jej przyjaciel, p. radca sprawę niedoszłej doń apro wizacji bardzo wziął do serca, tak więc z łitości nad nim p. Goller „uzdrowia“ hrabiego i wysłała do Włoch. Widząc jednak, że i tym razem nie wybrnie, „uśmierca“ go w katastrofie samochodowej i jednocześnie zawiadamia o niej poselstwo wiedeńskie: Wtedy jednak wydało się wszystko... Panią Geller skazano za wprowadzenie w błąd władzy na 6 tygodni aresztu, a zawstydzony swą łatwo wiernością Wiedeń, ucichł.

Teatr i muzyka.

T. M. M. Jutro w tow. miłośników muzyki program wieczoru poświęcony będzie pieśni polskiej i czeskiej, które przedstawicielką będzie znana śpiewaczka p. Janina Niekraszowa. Przy fortepianie dyr. Teodor Ryder.

Kupujcie bilety skarbowe BILET SKARBOWY
na rachunek bieżący w kleszeni.

H. H. EWER, 3 Najgorsza zdrada.

(Dalszy ciąg).

Olieslagers dawał mu wyjaśnienia jasne, proste, tak że Stef od razu wszystko pojmował. Odczuwał, że ten nie zdradzi go nigdy.

Ze strony flamandczyka nie była to jednak chęć wygadania się. Całkiem co innego. Stef był opowiany jakąś myślą — i codziennie Jana Olieslagersa drażniło coraz silniej pragnienie odkrycia tej myśli. Poprostu jakgdyby go ta żądza opanowała. Czuł, że pytania nie mu nie pomogą, więc też wystrzegł się okazywania tego obłądnego pragnienia, które jednak było jedynym motywem jego codziennych spacerów na cmentarz. Nigdy już nie stawał pytań, nie czynił najmniejszej aluzji, jako wie, że Stef ma tajemnicę. Ale gdy go grabarz pytał, dawał mu dokładne odpowiedzi, oddał się w całości w jego ręce. „Widzisz, Stef“, mawiał, „to jest moja tajemnica. Wyzna ci ją, gdyż jesteś moim przyjacielem i mam do ciebie zaufanie“.

Stef kiwnął głową. Rozumiał dobrze: gdy się ma przyjaciela, trzeba mu ufać. A jednak nie zdradzał się ani słowem.

Aż wreszcie nadszedł dzień, gdy się skończyło piękne życie w labo-

ratorjum. Dyrektor kazał zawałać flamandczyka i powiedział mu, że już najwyższy czas na rezultaty pracy. Nie się dotychczas nie stworzyło, absolutnie nie! Poprostu postawił mu ultimatum: albo dowiedzie w ciągu najbliższego tygodnia, że chce pracować — bo że umie, w to nie wątpił dyrektor nawet teraz ani przez chwilę. Albo też: każde go zaproszować. Informował się dokładnie w Nowym Jorku i wie dobrze, co on tam wyprawiał w ciągu ostatnich lat.

A więc, niech się decyduje. I niechaj zrozumie, że fabryka złoży przeciwko niemu jeszcze jedną skargę: że się tutaj wkreślił, aby wyspiegować chemiczno-wojenne tajemnice. To jest konieczne — trzeba przecież w jakiś sposób usprawiedliwić jego pobyt w fabryce.

Jan Olieslagers, właściwie tylko zdziwiony, że ta rozmowa nie odbyła się już przed miesiącami, zachował zupełny spokój.

„Ma pan rację, mój panie!“ powiedział. „A ponieważ pozostaje mi tylko wybrać między więzieniem i oddaniem panu konkretnych usług, to musiałbym być głupcem, gdybym się zdecydował na więzienie. Tylko jedno: tydzień, to za mało czasu. Muszę mieć cztery tygodnie“.

„Daję panu dwa tygodnie i ani dnia więcej“, oświadczył dyrektor. „Zegnam pana!“.

Jeszcze czterdzieści dni — flamandczyk był zadowolony. Tylko trochę czasu — a każdy dzień stanowił czysty zysk. Zamknął się w swym laboratorium. Palil. Czytał. Wieczorem poszedł na cmentarz. Opowiedział Stefowi wszystko, sto-

wo w słowo. „Muszę wyjechać“, zakończył. „Gdybym choć wiedział, w jaki sposób i dokąd“.

Rozmawiał na głos; Stef potakiwał czasami głową, lub zaprzeczał. Dorzucił słowo, lub zadał pytanie. „Kanada?“ zaproponował.

Olieslagers roześmiał się. „Również prowadzi wojnę. Po stronie Stanów stanowi dzisiaj z niemi jedną partję. A meksykańska granica tak jest obsadzona, że nawet pies przez nią nie przelecił. Nie, muszę zostać w kraju, gdzieś się ukryć w jakimś wielkiem mieście. Gdybym tylko nie był tak dobrze znany wszędzie! Sto tysięcy agentów płatnych pracuje w całym kraju, a kilka milionów dobrowolnych szpiegów pomaga im — mnie poszukują już prawie od roku“.

Nie mogli niczego wymyślić. Gdy flamandczyk odchodził, Stef po raz pierwszy uścił mu rękę.

Następnego wieczoru Stef czekał na lawce.

— Przemyslałem wszystko, mój panie — odezwał się. — Nie potrzebuje pan wyjeżdżać. Musi pan tutaj zostać!

Flamandczyk spojrzął nań z niekłamaniem zdumieniem.

— Tutaj? Gdzie?

Stef zakreślił ręką koło w powietrzu i powtórzył:

— Tutaj! Trzeci pomocników wzięto do wojska. Stary przyjmie pana natychmiast, będzie zadowolony z pomocy.

— Jako co... mnie przyjmie?—

dopytywał się Olieslagers. — Jako grabarza?

Stef potaknął.

Flamandczyk uśmiechnął się. Nie wydawało mu się to tak głupie. Grabarz? No, w tej dziedzinie nie są przynajmniej wymagane żadne specjalne wiadomości, jak w chemiji.

I w mgnieniu oka zarysował się w jego myśli cały plan działania.

Dwanaście dni czasu — o, to aż nazbyt wiele.

Długo rozmawiali tego wieczoru. Nie opuścili najdrobniejszego szczegółu. I tylko jedna sprawa była przedmiotem sporu: kto ma zapłacić za nowy strój, który Stef kupi. Flamandczyk nie chciał się zgodzić, ale Stef postawił na swym: on zapłaci ze swych własnych pieniędzy. Zrobi przyjacielowi podarunek.

Wczesnym rankiem zainscenizował wielki chemik dr. Jan Olieslagers w swem laboratorium mały wybuch, który spowodował małe szkody, ale narobił wiele hałasu. Ludzie zbiegli się i zaczęli łomotać w zamknięte drzwi; dyrektor był również wśród nich. Gdy wreszcie wyłamano drzwi, znaleziono flamandczyka z zupełnie obandażowaną głową; tylko nos, oczy i czoło wyglądały z opatrunku.

— Co się stało? — pytał dyrektor.

Olieslagers chwycił za klamkę i po chwili odpowiedział:

— Niech pan wejdzie. Ale nikt prócz pana! — Odepchnął innych i zamknął drzwi. — Co się stało? A to, co w każdym laboratorium codziennie zdarzyć się może. Opatrzyłem się!

— Przyślę panu doktora? — skwapliwie zaofiarował się amerykańnik.

— Do diabła go pan pošlij! — odparł flamandczyk. — Czy pan sądzi, że mam teraz czas zwracać sobie głowę doktorami? Pozostało mi jeszcze dwanaście dni, a do tego czasu skończę wszystko, mozesz pan na mnie polegać! Poza tem nic pana nie obchodzi, czy sobie spalę pysk, czy nie, to panu jest sześćdziesiąt sześć!

— Dobrze, mój panie, dobrze — śmiał się dyrektor. — Calkiem, jak pan sobie życzy. Czy potrzebuje pan jakiejś siły pomocniczej?

— Pies żeby mi tu nosa nie wtykał! — krzyczał doktor. — Tegoby jeszcze brakowało! — A po chwili namysłu dodał: O jednobym pana prosił. Teraz w ciągu dwunastu dni nie będę wychodził z laboratorium, więc proszę wydać polecenie, aby mi natychmiast przywożono jedzenie, picie i wszystko, czego zażadam. Aby moje polecenia wykonywano bez zwłoki — przedewszystkiem.

Dyrektor skłonił się i dorzucił: — Według życzenia, mój panie. — Podszedł do drzwi i jeszcze raz się odwrócił. — Jeśli się panu praca uda, to nie będziesz pan żałował, doktorze!

(d. c. n.).

Targ poznański i zagranica.

Miejski urząd targu poznańskiego nie ustaje w staraniach, ażeby zainteresować sfery przemysłowo-handlowe zagranicą. W tym celu poza artykułami i wziankami, rozsyłanymi przez wydział prasowy miejskiego urzędu targu poznańskiego do piast zagranicznych, został przygotowany dla zagranicy specjalny prospekt. Jest on opracowany w czterech językach: w polskim, francuskim, angielskim i niemieckim i zawiera najważniejsze dane, dotyczące charakteru i zadań targu oraz roli Polski w syciu gospodarczym środkowej i wschodniej Europy. Prospekt sдоба rysunki i winyety. Na tytulowej stronie znajduje się ratusz poznański z fragmentem starego miasta, a oryginalnie opracowana mapa uwidocznia korzystne położenie Poznania w sieci komunikacyjnej Europy. Ponadto zawiera spis galezi przemysłu, które reprezentowane będą na targu poznańskim.

Prospekty w liczbie kilkunastu tysięcy będą rozesłane do najważniejszych ośrodków przemysłowo-handlowych zagranicą. Rozpowszechnianie prospektów odbywać się będzie za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych, które rozesła je do wszystkich naszych poselstw i placówek konsularnych. Ministerstwo przywiązuje wielką wagę do propagandy na rzecz targów poznańskich i wespółdziała w niej z największą energią. Oprócz tego znaczna ilość prospektów wysłał miejski urząd targu poznańskiego do misji zagranicznych w Polsce oraz bezpośrednio do różnych firm zagranicznych.

Nie należy wątpić, że propaganda zagraniczna na rzecz targów poznańskich odniesie pożądany skutek i spowoduje to zainteresowanie, na jakie one w zupełności zasługują, jako przedsięwzięcie generalny naszych sił wytwórczych i jako niezmiernie ważny czynnik w nawiązaniu stosunków handlowych z całą wschodnią Europą. Przepowiedznie powyższe jest tembardziej zasadnione, że już teraz wiadomo, iż w Brukseli i Holandji wybierają się do Poznania na czas targu liczne wywiezki. Miejski urząd targu poznańskiego, a także administracja hoteli, otrzymały już od organizatorów wywiezek stosowne zapytania w sprawach, dotyczących mieszkań.

Pragnąc zainteresować targiem poznańskim państwa bałtyckie, miejski urząd targu poznańskiego zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych, ażeby, korzystając z pobytu w Warszawie w połowie marca ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich: Łotwy, Estonji i Finlandji, zechciał zwrócić ich uwagę na odbywający się w tym czasie targ poznański i zaprosił ich do odwiedzenia targu. Miejski urząd targu poznańskiego uważa, że takie bezpośrednie zetknięcie się z popisem sił wytwórczych w Polsce, jakim będzie targ, przyczyniłoby się niezmiernie do nawiązania stosunków z państwami bałtyckimi. Należy przypuszczać, że ministerstwo spraw zagranicznych, które wykazuje duże zrozumienie dla targu poznańskiego, i w tym względzie zechce okazać pomoc miejskiemu urzędowi targu poznańskiego.

Zestawienie długów i gwarancji finansowych Rzeczypospolitej polskiej.

WARSZAWA, 8 marca. (A. W.) — Zestawienie długów i gwarancji finansowych Rzeczypospolitej polskiej na dzień 31 grudnia 1921 r., opracowane przez p. ministra skarbu ukazało się już z pod prasy, jako wydawnictwo min. skarbu. Zestawienie zawiera liczną tablicę i zobrazowania graficzne. Jest to pierwsza tego rodzaju szczegółowa praca od czasu odzyskania niepodległości.

Sprawy celne.

(le) Rozporządzenie ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu z dnia 6 lutego 1922 roku zawarte w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 14 w przedmiocie zmiany brzmienia artykułu 15 rozporządzenia o taryfie celnej z dnia 11 czerwca 1920 roku brzmi:

Na podstawie uchwały sejmiku ustawodawczego z dnia 1 sierpnia 1919 roku i uchwały rady ministrów z dnia 26 maja 1919 roku zarządza się co następuje:

§ 1. Artykuł 15 rozporządzenia ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu o taryfie celnej z dnia 11 czerwca 1920 roku (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 314) otrzymuje następujące brzmienie:

Art. 15^a.
1. Od wszelkich przesyłek towarowych, z wyjątkami przytoczonymi poniżej, przywożonych do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej, lub też wywożonych z tego obszaru, pobiera się przy ostatecznej odprawie opłatę manipulacyjną w następującej wysokości:

a) od towarów przywożonych podlegających opłacie celnej — 2 proc. od cła łącznie z przypadającą dopłatą od cła (agiem), najmniej jednak 50 marek od każdej przesyłki;
b) od towarów przywożonych wolnych od cła — 0,1 mk. od 1 kg. wagi surowej, najmniej jednak 50 mk. od każdej przesyłki;
c) od towarów wywożonych — 0,05 marek od 1 kg. wagi surowej, najmniej jednak 50 mk. od każdej przesyłki.

Uwaga. Od towarów wywożonych z powrotem zagranicę bez skutecznego odprawy przywozowej pobiera się opłatę manipulacyjną tylko według normy wywozowej.

d) od towarów górnośląskiego pochodzenia zwalnianych od cła na zasadzie zaświadczeń generalnego konsulatu polskiego na Górnym Śląsku, oraz od towarów podlegających opłacie celnej, lecz zwalnianych od cła na zasadzie osobnych rozporządzeń ministerstwa skarbu, z wyjątkiem towarów wymienionych w punkcie 2, niniejszego artykułu pobiera się 0,05 mk. od 1 kg. wagi surowej, najmniej jednak 50 mk. od każdej przesyłki;

e) od towarów odprawianych na zasadzie artykułu 12 niniejszego rozporządzenia pobiera się opłatę manipulacyjną tylko przy wywozie w wysokości 0,05 mk. od 1 kg. wagi surowej, najmniej jednak 50 mk. od każdej przesyłki.

2. Następujące towary są wolne przy przywozie i wywozie od opłaty manipulacyjnej:

a) węgiel kamienny, brunatny, torfowy i drzewny, cegiełki węglowe (brykiety), koks i torf;
b) wszelkiego rodzaju żywe zwierzęta i piactwo, oraz przywożone z połowu na łodziach rybactwicych ryby świeże;

c) towary odprawiane bez cła w myśl art. 10 i 11 niniejszego rozporządzenia;

d) towary przewożone w ruchu granicznym;

e) przedmioty przewożone na zasadzie umów o reewakuacji rewindykcji, repatriacji i reparaacji (odszkodowania);

f) towary wywożone do Niemiec w myśl art. 268 b. traktatu wersalskiego z dn. 28 czerwca 1919 r.;

g) towary przewożone tranzytem;

III. Od przesyłek pocztowych, podlegających cłu, pobiera się opłatę manipulacyjną w wysokości 15 mk. od każdej paczki.

IV. Przesyłki zawierające towary niezadeklarowane we właściwym terminie, lub też zadeklarowane w sposób niezupełny, podlegają dodatkowej opłacie manipulacyjnej w wysokości 10 proc. od przypadającego cła łącznie z dopłatą do cła (agiem).

V. Niezależnie od cła i opłat manipulacyjnych pobiera się od towarów przyjeżdżających na skład urządowy opłatę skarbową.

Urządy celne, posiadające własne środki czyste, pobierają opłatę

ty skladowe według osobnych przepisów.

Za pierwsze trzy dni nie pobiera się opłaty skladowej.

VI. Minister skarbu ustali w jakich wypadkach i w jakiej wysokości niebędzie należą opłatę za wykonanie czynności poza godzinami urzędowymi lub poza obrębem miejsc urzędowego, oraz za konwojowanie lub strzeżenie towarów.

§ 2. Rozporządzenie ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu z dn. 27 lipca 1921 r. w przedmiocie częściowej zmiany rozporządzenia z dn. 11 czerwca 1920 r. o taryfie celnej (Dz. U. R. P. nr. 67, poz. 444) uchyla się.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie siódmego dnia po ogłoszeniu, uważając dzień następnym po ogłoszeniu za pierwszy w tej rachubie.

Zmniejszona produkcja czesanki merynosowej.

Położenie w przemyśle czesankowym utrudnia coraz bardziej zawieranie nowych interesów. Widoczne były oznaki zmniejszonej konkurencji na ostatnich aukcjach wełny w Londynie. Nastąpiło to wskutek znacznej niżki cen wełny merynosowej na aukcjach w Liverpoolu, a niżka ta została umocniona na aukcji w Hull.

Importerzy utrzymywali, że w Australji nie ujawniło się nic takiego, co by usprawiedliwiło obniżenie cen, telegraficznie donoszą, że w Australji dał się zauważyć znacznie słabszy popyt na surowiec.

Te okoliczności spowodowały wahanie ze strony konsumentów czesanki i przedczy, którzy nie robią interesów.

Przedalnicy nie byli w możności oznaczyć za przedczy takiej ceny, przy której by sobie odbili świeżą zwykłą czesanki i obecnie utrzymują ceny.

Niektórzy z pośród największych producentów nie chcą oznaczyć niższych cen nawet na przyszłe dostawy czesanki merynosowej; dowodząc, że mimo spadku cen surowca, niema powodu do obniżenia cen za czesankę wobec niedostarczonej produkcji takowej. Obecnie nie mogą nadażyć zamówieniom na czesankę. Faktem jest, że maszyny przedalnicze stoją bezczynnie z powodu braku czesanki merynosowej. Jednakże było możliwe zawarcie umów z innymi firmami z dostawą na koniec maja na wyższe numery przedczy czesankowej o pensa taniej na funcie w porównaniu z cenami, żadanymi uprzednio.

W tych okolicznościach zachodzi różnica 3 do 4 pensów w cenach oznaczonych na przyszłą dostawę podobnych gatunków czesanki merynosowej. Cena, żadana przez producenta zależy w znacznym stopniu od stanu jego interesów niemniej od ilości zamówień przyjętych na dostawę.

Londyńskie domy handlowe posiadają wielkie zapasy towarów na męskie ubrania i wiele firm handlowych nie jest w stanie czynić spekulacyjnych zakupów, nawet o ileby tego chcieli.

Drugim czynnikiem, skłaniającym do ostrożności w nabywaniu gotowych towarów jest oczekiwanie na niżkę kosztów produkcji. Spodziewane jest mianowicie obniżenie plac, jako następstwo zmniejszenia się minimum egzystencji, a także ma być uczyniony nowy wysiłek w celu skłonienia producentów czesanki do niżenia taryfy za czesanie.

Naogół można powiedzieć, że położenie się stopniowo ustala, chociaż na razie ważne czynniki wytworzą niepewność. Jednym z tych czynników jest niepewność co do finansowych wyników sprzedaży gotowych towarów.

Bawełna.

Popyt ze strony Chin. Większość firm walczy obecnie z trudnościami, ponieważ poczyniły wielkie zamówienia po cenach

smiesznie wysokich w porównaniu z cenami, które obowiązują obecnie. Innymi słowy obecnie się wyprzedaje zapasy, które były kupowane w czasie największej zwykłej cen na rynku często dla ololentów, którzy później zrywali umowy.

W obecnej chwili Chiny kupują z większym ożywieniem, niż Indje, wskutek czego sytuacja w Blackburne jest pomyślniejsza, niż w Burnley chociaż oba te wielkie miasta fabryczne są w ciężkim położeniu. W Burnley znajduje się 20 do 24 tysięcy bezrobotnych, a większość robotników pracujących, zarabia połowę. Na zastój w przemyśle składa się wiele przyczyn. Ludzie nie kupują z braku zaufania do obecnych cen przedczy i tkanin i z powodu przepowiadanej dalszej niżki kosztów produkcji. Następnie kunający odzwyczaili się od płacenia cen rynkowych. Przyszycieli się robić interesy na dawnych zapasach i boją się płacić ceny obecnie, w których się mieści racjonalne wynagrodzenie zarówno przedalnika, jak i innych działów fabrykacji.

W dalszym ciągu trwają narzekania na bielniki, farbiarnie i wykończalnie, które nie niżają kosztów produkcji. Oskarża się ich o niechęć wzięcia udziału w poprawie ciężkiego losu, w jakim się cały przemysł znajduje. Wszyscy przyznają, że położenie jest bardzo ciężkie.

Częste są przykłady, że przedalnie, wyrabiające wysokie i średnie numery, pomimo wielkich zapasów, pracują po kilka dni w ciągu 2 tygodni, jedynie w celu utrzymania zespołu robotników, chociaż tracą po kilka pensów na funcie wyrabianej przedczy. O ileby myśleli o bilansie, to z pewnością zamknęliby fabryki.

Położenie robotników również jest złe. W okręgu Oldham, który w swym 4 milionowym promieniu zawiera jedną trzecią przedalni całej Anglii. — jedno tylko stowarzyszenie robotnicze rozdziela na zapomogi dla bezrobotnych 1,000 funtów tygodniowo. (e)

Trybunał rozjemczy polsko-niemiecki.

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem zawiadomił swych członków, że na mocy art. 304 traktatu pokoju, zawartego w Wersalu dn. 28 czerwca 1919 r., utworzony został mieszany trybunał rozjemczy polsko-niemiecki.

Trybunałami temu będą właściwe wszelkie spory pomiędzy obywatelami polskimi, a niemieckimi, wypływające z umów, zawartych przed uprawomocnieniem się traktatu wersalskiego, a więc przed dniem 10-go stycznia 1920 r., i zarządzzeń władz niemieckich właściwych i okupacyjnych.

I. Z umów:

1) dotyczących długów lub innych zobowiązań pieniężnych; 2) mających na celu przelew praw własności majątków rolnych i nieruchomości, lub gdy prawo własności zostało już przebrane, albo przedmiot został wydany przed wojną; 3) dzierżawy, najmu i oblicznie najmu; 4) zastawu hipotecznego ruchomości; 5) koncesji, dotyczące kopalni; 6) zawartych z państwami, prowincjami, gminami, oraz z koncesji, danych przez te i analogiczne osoby prawne; 7) asekuracyjnych.

II. Zarządzeń władz:

1) sprawy o odszkodowanie obywateli polskich w razach, gdy wskutek niespełnienia jakieikolwiek czynności, formalności zastrzeżenia podczas wojny zarządzono na terytorjum niemieckim lub okupacyjnym jakieikolwiek środki egzekucyjne, które wyrządziły szkodę obywatelom polskimi, naprz. sprzedaż mienia z powodu niezapłacenia podatków (art. 300); 2) o odszkodowanie obywateli polskich, przed którymi nie mogli się bronić (art. 302); 3) sprawy majątków, praw i udziałów obywateli polskich na terytorjum Niemiec w granicach z dnia 1 sierpnia 1914 r.; 4) w szczególności zaś wszelkie sprawy o restytucję mienia, względnie odszkodowania obywateli polskich za straty i szkody, wyrządzone na

terytorjum Niemiec w granicach z dn. 1 sierpnia 1914 r. w ich majątkach, prawach lub udziałach (również w spółkach, w których byli oni zainteresowani), przez zastosowanie wyjątkowych zarządzeń wojennych, oraz tak zwanych środków wyjątkowych na powyżej wskazanem terytorjum Rzeczy niemieckiej.

Prócz tego sprawy o odstąpienie licencji prawa własności przemysłowej, jeżeli chodzi o prawa, nabyte przed wojną na zasadzie prawodawstwa niemieckiego (art. 310 TM).

Poszkodowany wskutek zastosowania do jego mienia na terytorjum Niemiec zarządzeń, powodujących pozbawienie go możności korzystania z tego mienia, może żądać zwrotu mienia w naturze lub zwrotu pieniężnej równowartości mienia, którą ono przedstawiło w chwili żądania.

Skargi kierować należy do Paryża pod adresem: Tribunal Arbitral germano-polonais, Paris VII, 52 rue de Varenne.

Od każdej skargi należy wniesć wpis sądowy w wysokości 100 fr. i stosunkowy w wysokości 1 fr. od każdego 1,000 fr. wartości skargi. Wpis ten można wpłacić do PKKP.

Rynek pieniężny.

Gielda warszawska.

Notowania wczorajsze.
Gotówka.
Dolary Stan. Zjedn. 4450—4525.
Franki fr. 397.
Czeki i wpłaty.
Belgia 389—370.
Berlin 17,65—17,20.
Gdańsk 17,85—17,20.
Londyn 19500—19200—19000.
Nowy Jork 4450—4575.
Paryż 409—397.
Praga 73.
Szwajcaria 870.
Wiedeń 65.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. zn 100 rubli 290—285
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. zn 100 marek 75,25—72.

Akcje.

Bank Dyskontowy 3225—3250
Bank Handl. w Warsz. 3240—3250.
Bank Kred. Warsz. 3600—3650
Cukier 21750.
Drzewo 1925—1900
Węgiel 18000—17900—18000.
Lilpop 3900.
Ostrowiec 9550.
Polska natta 2400—2565—2570.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 4300.
Franki 425.
Funtury 19900.
Marki niem. 17,50.
Ruble złote 205000.
Ruble srebrne 1215.
Bilon srebrny 575.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze transakcje na czarnej giełdzie były w dalszym ciągu chwielne. Obroty duże.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 4300—4305—4350.
Marki niem. 17—17,50—17,75.
Franki franc. 390—395.
Franki szwajc. 860—868.
Franki belg. 370.
Funtury 18900—19000.
Kor. austr. 0,6450—0,69.
Korony czeskie 72—74.
Liry 215.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 8 marca. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). Dzisiejsze notowanie nieoficjalne:

Marki polskie 5,67 i pół—5,70.
Dolary St. Zjedn. 238—260.
Funtury ang. 1155—1145.

Drzewo.

MOGILNA, 6 marca. (A. W.) — Drzewo opalowe sażeń—10 rb. w złocie fr. miejsce wyrębu.

TEATR Scala Cegielniana 18.

Pożegnalne występy Krakowskiej Operetki „Nowości”

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. Dziewczę z Holadij BIAŁY MAZUR Lehara SENSACJA! Premjera!

SALA FILHARMONJI. Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. gra znakomity skrzypek ZYGMUNT Feuerman

NADESZLY: MOTOR ELEKTR. 50 K. M., 3000 Volt, 960 obr., firmy Siemens Szukert; MOTOR ELEKTR. 30 K. M., 3000 Volt, 960 obr. firmy Bergman.

KOKS reprezentowanych Zakładów Oberschlesische Kokswerke markl „Zabrze” i innych poleca wagonowo: „Elabor” S-ka Akc. Handl. Przem.

Dr. med. E. ZELIGSONOWA powróciła i przyjmuje od 11-3 Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1.

Dr. F. Skusiewicz ul. Andrzeja 11. Choroby skórne i weneryczne.

Dr. Bolesław Kon Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.

Dr. Langbard Zawadzka 10 Choroby skórne i weneryczne

Dr. D. Kac ul. Cegielniana 40. Choroby wewnętrzne i dziecięce.

Dr. Ludwik FALK Choroby skórne i weneryczne

Choroby skórne i weneryczne Dr. Lewkowicz

Dr. med. Braun Południowa 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

D. med. Wł. Polakowski ginekolog-akuszer powrócił i wznówił przyjęcia od 4-6 przy ul. Al. Kościuszki 53

Dr. med. H. Lubicz Piotrkowska 26 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Dr. med. Adolf Engel Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 33. choroby kobiece i akuszerja

Doktor SZUMACHER Choroby skórne i weneryczne.

Dr. Gutentag powrócił. 276-4 Al. Kościuszki nr. 22 (Piotrkowska 79)

Dr. S. KANTOR Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Dr. MARJA Józefów-Lewinsonowa Chor. weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci)

KUNEROL IDEALNY TŁUSZCZ DO PIĘCZYWA zastępujący w zupełności masło, wydatniejszy w użyciu i znacznie tańszy.

KOBIETA która zabiła??? PŁOMIENI??? MORPHIUM???

Dr. L. Prybalski Parafiny, świece Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

5.000 marek nagrody Israel Jochlowicz mieszkaniec Żelowa zagubił paszport i kartę powołania roczn. 1898.

2-4 warsztaty Jaguar (z tachigat maszynami) poszukuje zaraz. Oferty „Merku” Piotrkowska 83, tel. 826, sub „Warsztaty” 328-1

Kupuję meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy

Różne meble okazujecie do sprzedania ul. Trauguta 8 (Krótka) m. 4.

Do sprzedania kompletne urządzenie kuchni, pokoju jadalnego, salonu s dużym zwierciadłem, biurko.

Buchalter przyjmie samodzielnie na posadę w przedsiębiorstwie handlowym lub fabrycznym

Lekarz-dentysta Berta Markus - Kosbaum Piotrkowska 51.

Ogłoszenia drobne

A. A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Piace najtaniej. Wajurajch, Benedykta 19.

Młody inżynier z referencjami i kaucją poszukujący do Reprezentacji Towarzystwa Ubezpieczeń „Przeźroczność” Oferty osobiste do biura Reprezentacji ul. Przejazd 6 między 2-4 po poł.

Młody inżynier z referencjami i kaucją poszukujący do Reprezentacji Towarzystwa Ubezpieczeń „Przeźroczność” Oferty osobiste do biura Reprezentacji ul. Przejazd 6 między 2-4 po poł.

Nauczycielka gimn. u dziela lekcji francuskiego (konwersacji). Do kompletu mogą się zgłosić dwie osoby. Kilińskiego 106 a m. 16, lewa oficyna. 3332-3

Nauczycielka gimn. u dziela lekcji francuskiego (konwersacji). Do kompletu mogą się zgłosić dwie osoby. Kilińskiego 106 a m. 16, lewa oficyna. 3332-3

Nauczycielka gimn. u dziela lekcji francuskiego (konwersacji). Do kompletu mogą się zgłosić dwie osoby. Kilińskiego 106 a m. 16, lewa oficyna. 3332-3

Nauczycielka gimn. u dziela lekcji francuskiego (konwersacji). Do kompletu mogą się zgłosić dwie osoby. Kilińskiego 106 a m. 16, lewa oficyna. 3332-3

Nauczycielka gimn. u dziela lekcji francuskiego (konwersacji). Do kompletu mogą się zgłosić dwie osoby. Kilińskiego 106 a m. 16, lewa oficyna. 3332-3

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 850.—, Kwartalnie Mk. 1950.—, Za odroczenie dopłać się Mk. 60.— miesięcznie. Pnumerata Ogłoszenia: 40 mk. za wiersz nieparzysty, 20 mk. za wiersz parzysty.